

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 marca na pocztę
lub u listonosza.



**Strażacy z Karmanowic i Markuszowa
proszą o 1%
podatku**

A. Bieniek,
OSP Karmanowice



strona 23

**Nowi sołtysi
w gm. Baranów**



P. Ziarek, sołtys Zagórzdzia

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat
Wydawnictwa

pulawy.24wspolnota.pl

15 - 21 marca 2022 r. ■ nr 11 (457) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ PUŁAWY ■ WĄWOLNICA

Zamieszanie wokół amerykańskich opiekunów ukraińskich dzieci.

W tle pogłoski o handlu ludźmi



Sprawę bada prokuratura.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
20

W Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym przebywa obecnie ponad setka obywateli Ukrainy, w tym 63 dzieci - podopiecznych domu dziecka w Mariupolu

Szturm na biuro paszportowe

W Puławach pierwsze terminy na
złożenie wniosku dopiero latem.
Więcej chętnych także na dowód
osobisty dla dziecka.

S. 7

Drożej za bilet na emkę



Nowe ceny zaczną
obowiązywać od kwietnia.

Zmienia się także podział na strefy biletowe

S. 3

Prymusi ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Puławach

S. 2



Kacper Czerwiński,
kl. 5B



Jan Ziarkiewicz,
kl. 5B



Agnieszka Banaszek,
kl. 8A

13 alarmów bombowych w powiecie

Aż tyle fałszywych
e-maili wysłano na
skrzynki pocztowe
oświatowych
w powiecie puławskim.
Wszystkie miejsca
sprawdziła
policja.

S. 10

Puławy: „Pierścień Izabeli” zdobyty

Kilkadziesiąt par rywalizowało
w ogólnopolskim turnieju
tańców polskich.

S. 21

Puławy: Darmowa komunikacja dla uchodźców

S. 6

Puławy: Nici z dodatkowych pasów i spowalniają na ul. Skowieszyńskiej

S. 3

Gm. Puławy: Będzie zmiana dyrektora przedszkola w Gołębiu

S. 22

Baranów: Mieszkańcu, weź udział w konkursie

S. 22

Wąwolnica: Ul. Bełżycka do remontu

S. 23

Nałęczów: Ekwiwalent dla strażaków po nowemu

S. 23

Końskowola: Mieszkanie chronione już działa

S. 24

Kazimierz Dolny: Ratusz szuka pracownika

S. 24

R E K L A M A



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2540
ISSN 2300-438X INDEKS 297984

9 772300 438203

PUL

S T O P K A
Wwspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Prymusi z „Dziewiątki” mają czym się chwalić

„Wspólnota” wciąż prezentuje na swych łamach uczniów z najlepszymi średnimi za pierwszy semestr. Tym razem publikujemy wyniki ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach.

Pierwsze sprawdziany, kartkówki i oceny w nowym semestrze już za nami. A jak poszło im w pierwszym półroczu? Całkiem nieźle. W „Dziewiątkce” wśród uczniów szkoły podstawowej najlepszą średnią – 5,42 – może pochwalić się Kacper Czerwiński z klasy 5B. Świetny rezultat uzyskał także Jan Ziarkiewicz, uczeń tej samej klasy. Jego wynik to 5,33. Trzecie miejsce pod względem wysokości średniej za pierwszy semestr zajęła Agnieszka Banaszek z 8A – 5,29. Gratulujemy!

Dominik Kęsik

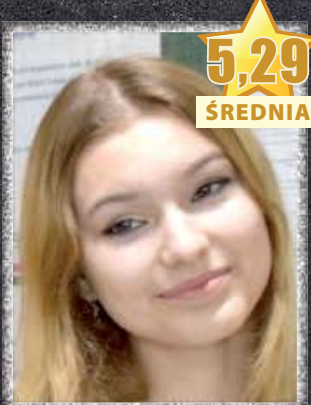
Dyrektorze!

Chcesz pochwalić się
wynikami swoich uczniów?
Skontaktuj się z redakcją!
Tel. 780 029 979



Kacper Czerwiński, kl. 5B

Jan Ziarkiewicz, kl. 5B



Agnieszka Banaszek, kl. 8A



Kacper Rachoń, kl. 5A

Adam Mazurek, kl. 4A,
średnia 5,27Agata Drożdżel, kl. 5A,
średnia 5,25Maja Mucha, kl. 5A, średnia
5,25Maja Kosmala, kl. 4B,
średnia 5,18Maria Mańkiewicz, kl. 4B,
średnia 5,18Franciszek Pacan, kl. 4A,
średnia 5,18

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB**690 997 070****PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)**Darmowe szczepienia przeciwko HPV**

W tym roku władze Puław chcą kontynuować szczepienia młodych mieszkanki miasta przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego.

Z bezpłatnych szczepień mogą skorzystać dziewczęta urodzone w 2009 r., które już

przyjęły pierwszą dawkę medykamentu. Urząd aktualnie szuka podmiotu, który zajmie się szczepieniami. Ratusz chce na ten cel przeznaczyć 22,6 tys. zł. Szczepienia mają być zrealizowane do końca października.

Marta Pietron



NEKROLOGI

Sławomir Gozdek, 65 l.

Puławy, zm. 02.03.

Jan Olszak, 67 l.

Żyrzyn, zm. 04.03.

Wanda Jedut, 92 l.

Puławy, zm. 05.03.

Stanisław Iwańczuk, 73 l.

Puławy, zm. 06.03.

Grzegorz Tusiński, 45 l.

Klementowice, zm. 07.03.

Janina Filipek, 75 l.

Puławy, zm. 07.03.

Adam Szczepaniak, 82 l.

Wysokie Koło, zm. 08.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY**URZĄD MIASTA**

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI**ANTENY**

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY**AGD**

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT**USŁUGI TRANSPORTOWE**

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE**STOMATOLOGIA**

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Bilety na emkę w górę

Od kwietnia zmienia się nie tylko ceny za przejazdy komunikacją miejską, ale również i podział na komunikacyjne strefy. Bilet normalny po mieście zdrożeje o 60 groszy.

Zmiany wprowadza uchwała, podjęta przez radę miasta na ostatniej ubiegłorocznej sesji. Poprzednia tego typu uchwała, regulująca te kwestie pochodzi z końca stycznia 2019 r. Na jej

podstawie aktualnie puławskie emki kursują w tzw. strefie miejskiej (teren miasta Puławy) i sześciu strefach podmiejskich, obejmujących miejscowości gmin ościennych, które mają podpisane z miastem umowy na funkcjonowanie komunikacji.

Nowa uchwała wprowadza podział na pięć stref komunikacyjnych. Strefa A będzie obejmowała swym zasięgiem teren administracyjny miasta Puławy. Do tej pory bilet normalny po mieście kosztował 2,4 zł, ulgowy 1,2 zł i 1,5 zł (ulga ustawowa/

ulga gminna). Od kwietnia będzie kosztował 3 zł, jeśli kupimy go w punkcie sprzedaży (np. w kiosku), a 3,2 zł jeśli zdecydujemy się na zakup u kierowcy.

Dotąd osoby poruszające się komunikacją miejską po mieście miały również do dyspozycji m.in. bilety czasowe 30 - minutowe (normalny 2,6 zł, ulgowy - ustawowy/gminny -1,3 zł i 1,7 zł, bilety na krótkie przejazdy - maksymalnie między dwoma przystankami - za 1 zł, czy bilety grupowe: dzienny rodzinny weekendowy za 8 zł, grupowy

normalny do 10 osób za 16 zł oraz grupowe do 10 osób ulgowe - gminny/normalny - za 8 zł i 13 zł. Teraz te wszystkie rodzaje biletów zastąpi bilet 24-godzinny za 12 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy). Nie zmieniają się ceny biletów miesięcznych.

Cztery strefy podmiejskie zamiast sześciu

Dużo więcej zmian dotyczy tzw. stref podmiejskich, których teraz będzie cztery, a ceny biletów będą zależały od tego,

przez teren ilu gmin przejeżdżamy. Strefa B oznacza przejazd w obszarze wyznaczonym przez granice administracyjne dwóch bezpośrednio sąsiadujących gmin. Poruszanie się komunikacją w strefie C będzie oznaczać przejazd w obszarze wyznaczonym przez granice administracyjne trzech i więcej sąsiadujących ze sobą gmin. Strefa D została zarezerwowana na przejazd w granicach Dębina. Natomiast Strefa G oznaczała będzie przejazd wyłącznie w granicach jednej z obsługi-

wanych gmin (Gmina Puławy, Gmina Końskowola, Gmina Kazimierz Dolny, Gmina Janowiec, Gmina Żyrzyn, Gmina Kurów) z wyłączeniem terenu Puław.

Bilet normalny w strefie B będzie kosztował 4 zł, a ulgowy 2 zł, pod warunkiem zakupu w punkcie. U kierowcy będzie odpowiednio o 20 i 10 groszy drożej. W strefie C za te same bilety zapłacimy 5 zł i 2,5 zł, a w strefie G 3 zł i 1,5 zł - przy zakupie w autobusie musimy doliczyć wspomniane 20 i 10 gr)

Marta Pietroni

Dodatkowych pasów i spowalniaczy na Skowieszyńskiej nie będzie

Urzednicy z Zarządu Dróg Miejskich w Puławach tłumaczą, że piesi mają do dyspozycji dwa przejścia, a montaż spowalniaczy jest niemożliwy ze względu na kategorię drogi.

Skowieszyńska to jedna z bardziej ruchliwych ulic w centrum Puław, którą szybko można dojechać np. do Piaskowej, aby omijając Centralną dotrzeć do wyjazdu z miasta w kierunku

Góry Puławskiej czy Dębina. Tędy także kierowcy jadą kierując się w stronę Opola Lubelskiego. Niestety mieszkańcy skarżą się, że często przekraczają dozwoloną prędkość, która w tym miejscu wynosi 50 km/h. Chcieliby, aby między skrzyżowaniem ulicy, przy której mieszkają z Zieloną i Gościńcykiem pojawiło się jeszcze jedno bezpieczne przejście dla pieszych. Ich zdaniem prędkościowe zapędy kierowców mogłyby ostudzić także zamontowany w jezdni spowalniacz. Z takim wnioskiem zwrócili się

do władz miasta. Ich starania popiera także miejski radny Michał Śmich, który w tej sprawie złożył także interpelację.

Jak wyjaśniają pracownicy Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, który administruje ulicą Skowieszyńską, ta należy do kategorii drogi „z” - zbiorcze. Zgodnie z istniejącymi przepisami progi zwalniające, o które wnioskuje mieszkańcy nie są na nich montowane, a jeśli już, to w wyjątkowych przypadkach. Urzednicy wskazują również na uchwałę rady miasta, dotyczącą uspokajania ruchu na miejskich ulicach.

Zgodnie z nią montaż progów zwalniających jest wskazany na drogach sąsiadujących ze szkołami i przedszkolami, z których wyjście prowadzi wprost na ulicę.

- Dodatkowe zamontowanie progów w innych niż wyżej wymienione miejsca będzie możliwe wówczas, gdy takie rozwiązanie jak ograniczenie prędkości znakami drogowymi okaże się mało skuteczne i nadal dochodzi do nadmiernego i nagminnego przekraczania prędkości oraz do kolizji drogo-

wych i wypadków - tłumaczy Mirosław Zarychta, kierownik działu Utrzymania i Ewidencji Dróg w ZDM w Puławach.

Zdaniem urzędników pojedyncze przypadki przekraczania prędkości we wskazanym miejscu nie są dostatecznym powodem do montażu progów, które są uciążliwe i dla kierowców jedynie przejeżdżających drogą, ale i dla najbliższych mieszkańców, chociażby ze względu na hałas, jaki generują, gdy przejeżdża po nich auto. ZDM zapewnia jednak, że poprosi miejscową policję o zwró-

cenie uwagi na zgłaszany przez mieszkańców Skowieszyńskiej problem przekraczania prędkości.

Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich nie widzą również potrzeby budowy dodatkowego przejścia dla pieszych, które zgodnie ze wskazaniami mieszkańców mogłoby powstać na wysokości tzw. łącznika ul. Skowieszyńskiej z ul. Kopecia na osiedlu Mokradki. Jako powód podają zbyt bliską odległość do pasów, jakie piesi mają do dyspozycji na skrzyżowaniu z ul. Gościńcyk i Ogrodową.

Marta Pietroni

R E K L A M A

***Przeszło 83% Franchyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.**

zabka

Otwórz Żabkę i osiągnij 18 000 zł przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Puławy:

- Wojska Polskiego 13 lok. 02
- Lubelska 27a
- Niemcewicza 9 lok. 2
- Żeromskiego 18

Franchyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

CO, GDZIE, KIEDY?

Przyjdź i zobacz zdjęcia

Do 24.03. w puławskim Młodzieżowym Domu Kultury można podziwiać wystawę fotografii Krzysztofa Wójcika. Artysta już od wielu lat zajmuje się filmem i fotografią, które jest jego pasją. Tytuł prac pt. „Spojrzenia” jest próbą pokazania duszy człowieka przez jedną z najtrudniejszych rodzajów fotografii jaką jest portret.

Tenorowie z Polski, Ukrainy i Gruzji ponownie w Puławach

W Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” 26.03. o godz. 19.00 zaprezentuje się grupa wokalna „10 Tenorów” składająca się z polskich, ukraińskich i gruzińskich artystów. Bilety nadal można nabyć w kasie POK lub na stronach internetowych kupbilecik.pl czy ebilet.pl., w cenie 120 zł (balkon) i 135 zł (parter).

Teatr jednego aktora

Pod koniec marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. Tego dnia odbywają się specjalne spotkania, sympozja czy przedstawienia teatralne.

Jedno z nich ma się odbyć 27 marca. „Chora na świat” to monodram oparty na powieści Nicoli Yoon „Ponad wszystko”. Bohaterka Maddie od urodzenia żyje w izolacji. Niestety nie wolno jej wychodzić na zewnątrz z powodu tajemniczej choroby. Jej jedynymi przyjaciółkami są mama i opiekująca się nią pielęgniarka. Pewnego dnia dziewczyna poznaje Ollego chłopaka z naprzeciwka. W roli głównej wystąpi Dominika Rodzoś, aktorka Teatru SPUT.

Dominik Kęsik

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

500 755 700 519 084 809

Apartamenty Osmolice w Stawach

KORNEX

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZY

08-504 Ujęź, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Sadurki	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/ Radosne Przedszkole	1	3010 zł / umowa o pracę
Magazynier/kierowca, Puławy/ METRO BIS	1	3010 zł / umowa o pracę
Informatyk – serwisant, Puławy/SKO - K Wiśła	1	3800 zł / umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy	1	3850 – 4500 zł / umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny grzewącej membrany dachowe, Puławy	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4000 zł / umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	5000 zł / umowa o pracę
Robotnik drogowy, brukarz, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	3500 zł / umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Młynki/NOWE PACK	1	3010 zł / umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł / umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł / umowa o pracę
Magazynier stacji paliw, Puławy/AUTOKOMPLEKS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Spawacz elektryczny, Puławy/RAD BUD BIS		23 zł/godz/umowa zlecenie
Operator maszyn do produkcji folii, Młynki/NOWE PACK	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik robót wyburzeniowych, Lublin/RAD BUD BIS1		21 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Piotrowice/ SKAREM		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kierownik robót branży sanitanej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży elektrycznej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży telekomunikacyjnej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży drogowej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	7000 zł / umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ TELE – HURT	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik działu handlowego, Klementowice/Klasa	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/Klasa	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Żyrzyn	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ Meat	1	3010 zł / umowa o pracę
Rzemieślnik – elektryk w dziale technicznym, Puławy/PIWet	1	3010 zł / umowa o pracę
Instruktor animator kultury, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	1	3300 – 3400 zł / umowa o pracę
Konstruktor – mechanik, Puławy/ECHO -SON	1	3300 zł / umowa o pracę
Magazynier, Klika/ Krzaczek	1	3400 zł / umowa o pracę
Spawacz, Klika/ Krzaczek	1	4000 zł / umowa o pracę
Operator maszyn CNC, Klika/ Krzaczek	1	3010 zł / umowa o pracę

Puławy: Oddał przywłaszczony portfel

55 - latek odniósł na komendę portfel, który najpierw przywłaszczył. Teraz policjanci sprawdzają jego wersję wydarzeń.

Puławianin przekazał dziennemu portfel, który jak twierdził znalazł na podłodze jednej z miejscowych kolektur. Najpierw jednak przywłaszczył sobie portfel z dokumentami i kartami

kredytowymi. Gdy ruszyło go sumienie postanowił oddać go, ale miał problem z ustaleniem adresu właściciela. Dlatego zgłosił się na policję. - Teraz policjanci sprawdzają, czy faktycznie wszystko zostało zwrócone i przekażą przedmioty właścicielowi. Od tego zależy także dalszy tok postępowania w tej sprawie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

REKLAMA

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3



LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

REUMATOLOG

Lekarz
KATARZYNA ŻELAZOWSKA

zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednalesców.pl

Przyjmuje pacjentów:

Poniatowa, ul. Lubelska 3, sobota 10:00 - 12:00

Zderzenie cysterny i busa na ekspresówce

Kierowca ciężarówki najechał na tył busa, który w rezultacie wyładował na barierach energochłonnych.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na drodze ekspresowej nr 17 na wysokości miejscowości Jaworów (gm. Żyrzyn). W kierunku Warszawy jechał ciężarowy daf z cysterną i dostawczy citroen.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym dafem nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim pojazdu, na skutek czego uderzył w tył dostaw-



Kobieta kierująca busem trafiła do szpitala

czego citroena, a ten z kolei w barierę energochłonną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Moment wypadku widział przejeżdżający tamtędy akurat w przeciwnym kierunku patrol drogowy. Gdy tylko było to możliwe funkcjonariusze zawrócili,

by udzielić pomocy poszkodowanemu. Wezwali karetkę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 40 - letnia mieszkanka Biłgoraja, kierująca busem. Drugiemu z kierowców, 40-latkowi z Hrubieszowa nic się nie stało. Na szczęście nie doszło też do rozszczelnienia cysterny z olejem spożywczym.

Jak informuje podkom. Rejn-Kozak zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Kierowca ciężarowego dafa został ukarany grzywną, a na jego koncie wyładowały punkty karne.

Marta Pietroni

Puławy: Przed policjantami schował się w szafie

W ten sposób poszukiwany mieszkaniak Puław chciał uniknąć więzienia.

41-latek już od pewnego czasu ukrywał się przed organami ścigania. Sąd skazał go za przestępstwa przeciwko rodzinie, ale puławianin nie miał zamiaru iść do więzienia. Jego znalezieniem zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy. Ustalili, że mężczyzna ostatnio nie przebywa w Puławach. Trop zaprowadził ich do Krasnegostawu. Gdy munduro-

wi zjawili się na miejscu, drzwi otworzyła im kobieta, która oświadczyła, że 41-latek nie ma. Policjanci nie uwierzyli jednak znajomej mieszkańca Puław i weszli do środka.

- 41-letni puławianin siedział w szafie, schowany wśród ubrań. Został wyprowadzony z szafy i zatrzymany. Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 10 miesięcy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

REKLAMA

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- KARDIOLOGIA
- NEUROLOGIA
- STOMATOLOGIA

KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- NEUROCHIRURGIA
- PORADNIA LECZENIA BÓLU
- ENDOKRYNOLOGIA
- DIABETOLOGIA
- NEUROLOGIA
- PSYCHOLOGIA
- CHIRURGIA NACZYNIOWA,
- KARDIOLOGIA
- STOMATOLOGIA
- Badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

? SONDA pulawy.24wspolnota.pl

Puławy: Czy jest Pani/Pan zadowolony z zimowego utrzymania chodników przez miasto?

Lech Maciąg
Zima jest łagodna przede wszystkim i to dużo ułatwia sprawę. Natomiast w sytuacjach gwałtownych opadów śniegu - centralne rejony są dobrze utrzymywane, ale w przypadku bocznych dzielnic wygląda to różnie.

Pani Henryka
Jestem zadowolona, raczej tak. Na ulicach i chodnikach jest generalnie bezpiecznie. W niektórych miejscach sporadycznie mogłyby być lepiej posypane.

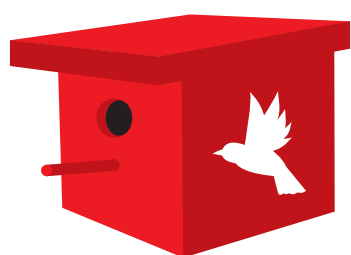
Kazimierz Włodarczyk
Jest w miarę dobrze. Mieszkam poza centrum i także ulice i chodniki są dobrze utrzymane

Pani Teresa
Czuje się raczej bezpiecznie podczas zimy w Puławach. Miasto nadaje z utrzymaniem chodników

Marek Jedynak

REKLAMA

WIELKANOCNE WARSZTATY FLORYSTYCZNE
z *Sylvią Bednarek*
29 marca 2022
www.elizowka.pl



**Poznajemy
i chronimy ptaki**
projekt edukacyjno-informacyjny

PATRON PROJEKTU

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

Poznajemy ptaki Puław i okolic: rudzik i jaskółka

W dzisiejszym wydaniu opisujemy kolejne gatunki ptaków występujące na obszarze Puław i okolic. Tym razem poznamy bliżej jaskółkę i rudzika. Przedstawiamy także najmłodszych uczestników projektu pt „Poznajemy i chronimy ptaki”, puławskie Szkoły podstawowe, które odpowiedziały pozytywnie na nasze zaproszenie.



Jaskółka

JASKÓŁKA - niewielka, smukła, ogon tworzący charakterystyczne „widełki”, skrzydła dość ostro zakończone. Ptak pokryty jest piórami w metalicznie czarnym kolorze, pierś kremowobiała; czoło i podgardle czerwono-brązowe; na ogonie białe plamki. Samiec i samiczka nie różnią się od siebie. Długość ciała 19 cm, rozpiętość skrzydeł 32-35 cm. Waga ptaszka to zaledwie 20 gramów. Jaskółki nie zachowują monogamii jak opisywane wcześniej jerzyki. Czas zalotów jaskółek jest dość charakterystyczny i dostrzegalny przez człowieka. Samce podczas okresu lęgowego prze-

siadają na drutach czy to telefonicznych, czy to energetycznych i śpiewają co sił. Samica składa od dwóch do sześciu jaj! Następnie przez kolejne około dwa tygodnie trwa wysiadanie, którym trudni się przede wszystkim samica. Pojawia się wtedy u niej wyraźna plama lęgowa na kuprze, dzięki której nawet gołym okiem można ją rozróżnić od osobnika płci przeciwnej. Samiec w tym czasie jeśli nie poluje na owady. Po dwóch tygodniach wykluwają się młode. Pisklaki mają ogromny apetyt, dlatego rodzice bez wytchnienia przynoszą nieustannie pokarm do gniazda. Jaskółka w dorosłość

wchodzi w miesiącu czerwcu. Jaskółki oknówki wybierają takie miejsca na gniazdo jak: róg okna lub balkonu a nawet drzwi wejściowych, gzyms. Najczęściej wybierają jednak okna i balkony. Zaczynając budowę ptaki obu płci z błota lub gliny i przylepiają je w poziomej linii nieco niżej czyli jakieś 7 cm od sufitu. Budowa takiego gniazda trwa około 4 tygodni. Jaskółka także chętnie wykorzystuje mocowane przez człowieka półki. Jaskółki, jerzyki, wróble, mazurki, sikorki itd. są to gatunki objęte ochroną na terenie Polski, chronione zarówno prawem europejskim jak i krajowym.



Rudzik

Zgodnie z art. 52 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody, obowiązuje zakaz niszczenia, usuwania lub uszkodzenia gniazd lub innych schronień dla ptaków oraz niszczenia ich jaj, postaci młodocianych lub form rozwojowych. Nie wolno niszczyć ptasich gniazd zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i gospodarczych, na balkonach, pod dachami, na klatkach schodowych oraz w parkach, ogrodach i sadach.

RUDZIK - to ptak pochodzący z rodziny drozdowatych. Jest nieco mniejszy od wróbla, bardzo charakterystycznie ubarwiony. Jego pierś, gardło i boki ciała są ubarwione rudo.

Zapewne od koloru ubarwienia została przypisana mu nazwa. Długość ciała: 13-14 cm. Jeden z najpospolitszych ptaków leśnych, choć mało znany z powodu dość skrytego trybu życia. Zwykle przebywa na ziemi biegając w nieco wyprostowanej postawie. Jest jednym z najlepszych naszych śpiewaków. Swoje gniazda rudzik najczęściej zakłada na ziemi, w wyjątkowych okolicznościach wyżej. Może również korzystać z budek lęgowych. Zakładając gniazdo, starannie je ukrywa. Samo gniazdo skonstruowane jest z gnijących liści, mchu, korzonków i sierści. Składa około 6-7 białych,

rdzawo nakrapianych jaj. Wysiadyuje je 13-14 dni. Młode rudziki opuszczają gniazdo już po dwóch tygodniach. Jego pokarm stanowią owady, nasiona także owoce. Rudzik podobnie jak jaskółka, jerzyk czy wróbel jest gatunkiem chronionym.

Szkoły puławskie - uczestnikami projektu

W ramach realizacji projektu zaprosiliśmy do współpracy puławskie Szkoły podstawowe. Nasze zaproszenie przyjęły: Szkoła Podstawowa nr 1 - uczniowie klasy 3a, Szkoła Podstawowa nr 2 - uczniowie klasy 2b, Szkoła Podstawowa nr 10 - uczniowie klasy 3a i ZSO nr 1 Szkoła Podstawowa nr 9 - uczniowie klasy 3b. Dzieci poznają gatunki ptaków gniazdujące w mieście i najbliższej okolicy, opisywane także przez nas na łamach Wspólnoty i na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl. Efektem podsumowującym jest wykonanie prac plastycznych ptaków lub budek lęgowych. Jeszcze w wydaniu marcowym Wspólnoty Puławskiej zaprezentujemy prace wykonane przez najmłodszych uczestników projektu.

źródło: internet

AM

Puławy: Kładka na ul. Głębokiej pójdzie do remontu

Znajdujący się pomiędzy miejską biblioteką a Parkiem Czartoryskich krótki most przejdzie metamorfozę. Na początek pieniądze z budżetu miasta zostaną wydane na dokumentację. Niewykluczone, że przebudowa zacznie się jeszcze w tym roku.

Dzięki kładce można szybko przemieścić się z parku do



Kładka znajdująca się nad drogą wojewódzką nr 801 należy do miasta Puławy. Pieniądze z budżetu miasta mają trafić na wykonanie dokumentacji technicznej

biblioteki. Na mostku można czasami zauważyć także kłódki, które przyczepiają zakochane pary. Obecnie jego stan pozostawia wiele do życzenia. Władze miasta do jego remontu podchodziły już od kilku lat, ale przeszkodę stanowiła kwestia własności fragmentu drogi wojewódzkiej nr 801. Dopiero teraz, gdy sprawę rozstrzygnięto, a właścicielem stało się miasto Puławy, można realizować inwestycję.

- Zarząd Dróg Miejskich w Puławach informuje, że środki finansowe w kwocie 50.000zł zabezpieczone

w budżecie miasta Puławy na rok 2022 r. mają posłużyć do wykonania dokumentacji technicznej remontu (przebudowy) kładki. Dopiero po otrzymaniu dokumentacji poznamy niezbędny zakres remontu i jego szacunkowy koszt - mówi Łukasz Kołodziej z puławskiego urzędu miasta.

Projekt techniczny będzie musiał także zostać również skonsultowany z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorium Zabytków.

Dominik Kęsik

Trwa nabór do przedszkoli i klas pierwszych

Puławskie placówki rekrutują nowym przedszkolaków i pierwszoklasistów. Nabór trwa do 25 marca. Wstępne wyniki będą znane na początku kwietnia. Zapisy do przedszkoli odbywają się poprzez specjalną platformę (dostęp za pośrednictwem strony internetowej UM Puławy). Z kolei w przypadku zerówkowiczów i pierwszoklasistów rodzice muszą ze strony urzędu lub wybranej placówki pobrać dokumenty i wypełnione odnieść do sekretariatu szkoły.

Marta Pietroni

Uchwała przeszła jednogłośnie

Puławy: Uchodźcy pojedą emką za darmo

Obywatele Ukrainy, którzy uciekając przed wojną trafili do naszego powiatu będą mogli za darmo jeździć komunikacją miejską w Puławach i na terenie gmin, w których kursują puławskie emki. Ulga będzie obowiązywać na razie do końca maja.

Urząd reaguje na prośby mieszkańców

Decyzja zapadła na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Puławy, jaka na wniosek prezydenta odbyła się w miniony czwartek 10 marca. Jak podczas sesji informowała przewodnicząca rady, uchwała została podjęta na prośbę mieszkańców miasta.

- Osoby, które przyjechały tutaj do niektórych posesji nie mają samochodów, nie mogą się poruszać. Dzieci miasta jeszcze nie znają, niektóre z nich będą dojeżdżać do przedszkola czy szkoły - tłumaczyła Bożena Krygier.



Bożena Krygier,
przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Uchwała ta została przygotowana na prośbę mieszkańców Puław, którzy dość licznie telefonowali z prośbą o taką uchwałę i o taką pomoc miasta dla Ukraińców

Andrzej Kramek, UM Puławy
Będziemy reagować dalej, w zależności od tego, co dalej i jak ta sytuacja będzie się rozwijała

Radni na tak, ale mają pytania

O rozwianie pewnych wątpliwości przed głosowaniem poprosił radny Andrzej Kuszyk. - Czy to dotyczy także obywateli Ukrainy, którzy mieszkają u nas od lat, czy tylko tych, którzy mają status uchodźcy? Czy zostało to uzgodnione z samorządami, bo mówimy o o terenie nie tylko gminy Puławy, ale również gmin okolicznych? - był ciekaw radny z Klubu Niezależnych

Wyborców Pawła Maja. - Uprawnienie to dotyczy osób, które przekroczyły granicę po 23 lutego. Wszystkie osoby, które mogą udokumentować, że przekroczyły granicę z Polską po tym terminie, chodzi o wpis w paszporcie lub jakiś inny dokument urzędowy, np. jakieś zaświadczenia od straży granicznej, będą mogły z tego skorzystać - tłumaczył Andrzej Kramek, kierownik Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych w Urzędzie Miasta w Puławach.

Okazuje się, że urzędnicy z miejskiego ratusza konsultowali się z ościennymi gminami w tej sprawie.

- Projekt uchwały został im przekazany. Prosiłiśmy o ewentualne uwagi, był wskazany termin. Nie mieliśmy żadnych uwag gmin co do wprowadzenia tego uprawnienia - dodawał Andrzej Kramek.

Inicjatywę jeszcze przed głosowaniem chwalił radny Ignacy Czeżyk. - To gest, który niewiele kosztuje, a jest bardzo potrzebny - mówił.

Z kolei radny Mariusz Cytryński zwracał uwagę na to, że wielu ukraińskich obywateli przekraczając naszą granicę nie rejestruje się w punktach recepcyjnych, wiele osób nie ma także dokumentów. - Stąd apel do pani prezes MZK, wiadomo są jakieś kontrole, sprawdzamy te bilety, że nie wszystkie osoby poruszające się komunikacją miejską nie zawsze mają jakiś dokument tożsamości, albo nie mają potwierdzenia, z którego wynika, że one tę granicę przekroczyły w odpowiednim terminie - podkreślał

i dodatkowo informował o swoim pomysłcie odnośnie ewentualnego zwolnienia takich osób z opłaty za śmieci, o którym już rozmawiał z wiceprezydent miasta. - Jeżeli ktoś przyjmuje do siebie do domu uchodźców nie ma potrzeby deklarować, że jest dodatkowa liczba osób, która powinna być uwzględniona w deklaracji - apelował Mariusz Cytryński. Głos w sprawie zabrała także była wiceprezydent, a obecnie radna Ewa Wójcik. - Wierzę w to, że pan prezydent wraz z całą społecznością Puław, również ze spółdzielniami mieszkaniowymi przygotowuje pewien pakiet pomocowy, który będzie kompleksowy i będzie dotyczył zarówno oświaty, jak i pomocy młodzieży, dzieciom, dorosłym - mówiła przedstawicielka „Samorządowców”. Natomiast radny Sławomir Seredyn pytał, dlaczego ulga ta ma obowiązywać tylko do końca maja. Był również ciekaw tego, czy urząd miasta ma informację na temat tego, ile aktualnie w Puławach przebywa uchodźców z Ukrainy, a zatem jakiej liczby osób może dotyczyć

ta uchwała. - To miała być pomoc doraźna. Jakąś datę należało wpisać. Będziemy reagować dalej, w zależności od tego, co dalej i jak ta sytuacja będzie się rozwijała. Albo to będzie wydłużane, albo jeszcze w czasie obowiązywania tej uchwały będziemy proponowali jakieś inne rozwiązania - tłumaczy kierownik Kramek. Sławomir Seredyn zaproponował, aby okres obowiązywania uchwały wydłużyć do końca roku szkolnego, skoro ukraińskie dzieci będą chodziły do puławskich szkół. Jak wyjaśnił Dariusz Fijoł, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności puławskiego ratusza, urząd poza osobami z Ukrainy, które przebywają w tzw. miejscach stałego pobytu, nie ma wiedzy o liczbie uchodźców znajdujących się na terenie miasta czy powiatu.

- Szacujemy, że jest około tysiąca osób na terenie powiatu - informował urzędnik. Uchwała przeszła jednogłośnie.

Marta Pietroni

Puławy: Ul. Waryńskiego zostaje. Dmowski bez akceptacji rady

Grupa mieszkańców Puław chciała zmiany nazwy ul. Ludwika Waryńskiego na Romana Dmowskiego. Inicjatywie „nie” powiedzieli mieszkańcy zlokalizowanych tam bloków oraz radni.

Z petycją w tej sprawie w grudniu wystąpiła grupa puławian. W przesłanym do urzędu miasta piśmie wnosili o uhonorowanie zasług polityka, uznanego za jednego z „ojców” niepodległości Polski, poprzez nadanie jego imienia jednej z miejskich ulic. Wybór padł na niewielką uliczkę, boczną Czarotoryskich - ulicę Ludwika Waryńskiego.

Wspomnianą petycję przeanalizowała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji przy radzie miasta. Głos w sprawie zabrali także sami zainteresowani - osoby mieszkające przy ul. Waryńskiego, którzy wyraźnie sprzeciwili się zmianie nazwy ich ulicy. Argumentują, że ta decyzja pociąga za sobą szereg konse-

kwencji prawnych i wiąże się z uciążliwościami, związanymi chociażby z koniecznością wymiany dokumentów. Członkowie komisji analizujący petycję podkreślają, że nie negują pomysłu, a postać Romana Dmowskiego zasługuje na upamiętnienie w przestrzeni publicznej miasta.

- Wyróżnienie tej postaci nie powinno polegać na zmianie nazwy istniejącej ulicy (gdyż wiąże się to z utrudnieniami dla jej mieszkańców), ale ewentualnie na nadaniu takiej nazwy dla nowej ulicy czy innego obiektu użyteczności publicznej - zasugerowali radni z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Proponują także, aby autorzy petycji zawnieśli do urzędu miasta o wpisaniu nazwy ulicy „Romana Dmowskiego” do prowadzonego przez ratusz tzw. „banku nazw”, do którego radni, uchwalając nazwy miejsc publicznych sięgają w pierwszej kolejności.

Marta Pietroni

Puławy: Jechał z promilami i bez prawka

36-latek z gminy Garbów wpadł na gorącym uczynku w gminie Markuszów. Alkomat wskazał 2,6 promila alkoholu w organizmie.



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach
Od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu, miał też problemy z wystawianiem się

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek. Policyjny patrol z komisariatu w Kurowie jechał akurat drogą przez jedną z miejscowości na terenie gminy Markuszów. W pewnym momencie uwagę policjantów przykuł sposób jazdy poprzedzającego go samochodu. Kierowca volvo wy-

raźnie nie trzymał toru jazdy, momentami zjeżdżając wręcz na pobocze.

Funkcjonariusze podejrzewając, że kierujący może być nietrzeźwy bez wahania wkroczyli do akcji. Zatrzymali osobówkę. Okazało się, że za kierownicą siedzi 36-letni mieszkaniec gminy Garbów.

- Od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu, miał też problemy z wystawianiem się. Badanie wykazało, że 36-latek ma 2,6 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie wyszło także na jaw, że nie posiada prawa jazdy - informuje podkom. Ewa

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Teraz za swoje nierozważne zachowanie mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna, konieczność zapłaty świadczenia w wysokości minimum 5 tysięcy złotych oraz zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Puławy: Osobówką stuknął rowerzystę

Kierowca osobówki nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu rowerem. Na szczęście nic mu się nie stało. Ale strachu się najadł.

Do zdarzenia doszło w minioną środę 9 marca po południu na ul. Głębokiej. Jak informuje puławska policja mężczyzna kierujący osobowym oplem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej - osiedlowej ulicy - nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu główną ro-

werzyć. Doszło do zderzenia. 58 - letni mężczyzna upadł na ziemię, na szczęście nic mu się nie stało. Za kierownicą opla siedział 84 - latek.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość obu mężczyzn.

- Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca opla został ukarany mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroni

Puławy: Ekwiwalent dla strażaków z Włostowic ustalony

Teraz za każdą godzinę udziału w akcji będą dostawać 26 zł, a za godzinę udziału w szkoleniu 13 zł.

Odruch niesienia pomocy mają we krwi. Bezinteresownie angażują się w akcje ratunkowe, akcje krwiodawstwa oraz podejmują inne inicjatywy. Nie dostają za to pensji, jak zawodowi strażacy, ale mimo to, gdy zawyje syrena rzucają wszystko, pędzą do remizy, by w kilka minut być gotowym i ruszać na ratunek. Pewną rekompensatą za ich zaangażowanie jest

ustalany przez rady gmin ekwiwalent. Jego wysokość dla strażaków ochotników z puławskich Włostowic na nowo ustalili podczas lutowej sesji miejscy radni z Puław. Taki obowiązek na samorządy nakłada Ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, która weszła w życie z początkiem roku. Zgodnie z nią samorządy mają czas do końca czerwca na ustalenie w drodze uchwały rady wysokości takiego ekwiwalentu. Puławy już wywiązały się zatem z tego obowiązku.

Marta Pietroni

Sąd znowu się zebrał, żeby sędzić prominentów z Kamionki

POWIAT LUBARTOWSKI: Oskarżonych w sądzie nie było. Proces, który miał się rozpocząć już w marcu 2020 r., znowu nie mógł ruszyć.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Proces samorządowców rozpoczął się w 2018 r. Ciągnął się przez kilka miesięcy. Oskarżeni samorządowcy składali zwolnienia lekarskie i rozprawy były odwoływane. To m.in. powodowało, że proces trwał długo.

Wyrok i nowy proces

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowa-

nia funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzymał wyrok dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

Obrońcy oskarżonych złożyli apelację. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskował do Sądu Najwyższego o przeniesie-

nie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygotować się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Ostatnia rozprawa

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić ze względu na stan zdrowia, obrońca burmistrza nie miał wiadomości, czy jakieś przyczyny chorobowe uniemożliwiły jego klientowi udział w rozprawie. Według sądu został on o terminie powiadomiony prawidłowo. Nie miał jednak obowiązku osobistego udziału w rozprawie.

- Czy są przeciwwskazania, żeby nie rozpoczynać dzisiaj przewodu sądowego? - zapytała sędzia Małgorzata Polak. Mecenas Piątkowska złożyła wniosek o odroczenie rozprawy, przyłączył się do niego mecenas Kupis. Prokurator nie miał obiekcji. Rozprawa została odroczone bezterminowo.

Marcin Kusyk

Pożar w Cegielni w gminie Ostrówek. Dom nie nadaje się do dalszego użytkowania



Pożar wybuchł około godz. 14 w środę 9 marca w Cegielni

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze 9 marca około godz. 14. Paliło się poddasze domu w Cegielni. W pożarze nikt nie ucierpiał, ale dom nie nadaje się do dalszego użytkowania.

- Zakazano dalszego użytkowania budynku i powiadomiono

Nadzór Budowlany - informuje PSP w Lubartowie.

W akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów, KSRG OSP Kock, OSP Leszkowice, OSP Ostrówek, był Zespół Ratownictwa Medycznego i policja.

Marcin Kusyk

Koncert Stop wojnie! Organizatorzy zbierają fanty na aukcję

- Mile widziane są obrazy i różnego rodzaju rękodzieła, ale nie tylko - mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Na początku kwietnia w Poniatowej ma odbyć się koncert charytatywny „STOP wojnie!”. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo. Całkowity dochód przeznaczony zostanie dla dzieci skrzywdzonych przez wojnę.

Wystąpić mają największe gwiazdy polskiej muzyki, wśród nich Krzysztof Cugowski, z którym organizatorzy są już po wstępnych rozmowach.

Podczas imprezy przeprowadzona zostanie również aukcja, z której całkowity dochód trafi do ukraińskich dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka, przebywających obecnie w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Puławach, jak również konkretnych rodzin z Ukrainy, które znalazły schronienie w powiatach puławskim i opolskim.

Organizatorzy zwracają się z gorącym apelem do naszych czytelników o przekazywanie przedmiotów na aukcję. Osoby zainteresowane przekazaniem przedmiotów na aukcję mogą dzwonić pod numer komórkowy 514 087 747. Datę koncertu oraz inne szczegóły organizatorzy podaą mają wkrótce.

AC

Poniatowa: Strażacy z OSP oddali Jelonka ukraińskim kolegom

W środę, 9 marca zaśluzony Jelonek pojechał na Ukrainę. Teraz będzie służył strażakom za naszą wschodnią granicą.

To pojazd z 1986 r., który 10 lat był w jednostce OSP Poniatowa-Miasto. Jelonek jest jednym z 14 strażackich pojazdów, jakie jednostki OSP z województwa lubelskiego przekazały na ogarniętą wojną Ukrainę. Został on doposażony w sprzęt przez OSP z Kowali Pierwszej, Kowali Drugiej i Dąbrowy Wronowskiej. Ale to nie



Strażacy z OSP Poniatowa-Miasto z zaśluzonym Jelonkiem

jedyna pomoc ze strony strażaków z Poniatowej. 28 lutego

przekazali oni ukraińskim kolegom po fachu także m.in. heł-

my, ubrania, prądownice, węże.

AG

46-latek z Lubartowa z narkotykami

Prawie 700 porcji diler-skich marihuany oraz ponad 120 sztuk tabletek z zawartością metaamfetaminy znaleziono u mieszkańca Lubartowa.

W czwartek lubartowscy policjanci, działając na podstawie własnych ustaleń i uzyskanych informacji, przeszukali mieszkanie 46-letniego lubartowianina. - Mężczyzna dobrowolnie wydał funkcjonariuszom trzy woreczki foliowe z zawartością suszu. Środek po badaniu testerem okazał



Marihuana i metaamfetamina znajdowały się w walizkach z ubraniami i w łóżku 46-letniego mieszkańca Lubartowa

się marihuana - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka, z KPP w Lubartowie. Funkcjonariusze

przeszukali całe mieszkanie i piwnicę. Narkotyki były schowane w walizkach z ubraniami. W łóż-

ku policjanci znaleźli ponad 120 tabletek, jak się okazało - metaamfetaminy. Porcji diler-skich marihuany było prawie 700. Mężczyzna został zatrzymany. - Odpowie za posiadanie znacznych ilości środków narkotycznych. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny i poręczenie majątkowe w wysokości 5 tysięcy złotych. Od mężczyzny zabezpieczono również 10 tysięcy złotych na poczet przyszłej kary. 46-latkowi grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Dwójka dzieci pod opieką pijanej matki

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miała 35-lotka z Opola Lubelskiego. Pijana kobieta opiekowała się dwójką swoich małych dzieci.

W poniedziałek (7 marca) opolska policja otrzymała zgłoszenie dotyczące pijanej kobiety opiekującej się dwójką dzieci - trzyletnią córką i dwuletnim synem. Gdy patrol udał się pod wskazany adres, zastali kobietę, od której czuć było silną woń alkoholu. Alkomat wykazał ponad

dwa promile alkoholu w wydechnym powietrzu.

- Dzieci wraz z matką zostali przekazani pod opiekę sąsiadki - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

O zdarzeniu powiadomiony zostanie Sąd Rodzinny i Nieletnich.

- Sprawdzając będziemy również czy 35-lotka przez nieodpowiedzialne decyzje nie naraziła swoich dzieci na niebezpieczeństwo. Jeżeli okaże się, że swoim zachowaniem stworzyła dla dzieci niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, grozi jej odpowiedzialność karna - dodaje.

AC

Uczniowie w szkole po alkoholu. Jeden zabrany do szpitala

POWIAT OPOLSKI:

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

We wtorek 1 marca uwagę naszych czytelników zwrócił stojący na parkingu przy szkole policyjny radiowóz i karetka pogotowia ratunkowego. Jak się okazało, służby wezwane zostały do dwóch ósmoklasistów.

Policja: Nie doszło do przestępstwa

Policję zaalarmował dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

- Dyrekcja poprosiła nas o przyjazd w związku z podejrzeniem spożywania alkoholu przez uczniów – potwierdza asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Podejrzenia dyrektora potwierdziły się. Policjanci przebadali alkomatem jednego ucznia.

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala, bo źle się poczuł – dodaje.

Ile miał drugi ósmoklasista alkoholu we krwi – tego nie wiadomo. Policja nie zlecała pobrania krwi do badań, gdyż nie było jej



Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka

to do niczego potrzebne, z uwagi na to, że od jakiegoś już czasu nie prowadzi postępowań w sprawach nieletnich. Rola policji w takich sytuacjach, jak ta, ogranicza się jedynie do ustalenia, czy doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. I powiadomienia sądu rodzinnego.

- Sprawdzamy, czy ktoś sprzedał uczniom alkohol, czy ktoś ich częstował, albo też zmuszał do picia – tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji. - W tej konkretnej sprawie policjanci próbowali to ustalić, rozpytywali uczniów, ale oni nie powiedzieli, skąd mieli alkohol – dodaje.

Dyrektor: To incydent

Własne ustalenia prowadzi również szkoła. Dyrektor zapewnia, że zareagował zgodnie z procedurami.

- Odkąd jestem dyrektorem, to pierwsza tego typu sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia – mówi Wiesław Dudek, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

Zaprzecza jednocześnie krążącym informacjom, które dotarły również do nas, że 14-latkowie pić alkohol mieliby na lekcji. Przyznaje natomiast, że być może to był bimbler. Mówi

o zapachu sfermentowanego wina.

Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka.

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

- Uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też – mówi dyrektor Dudek i do-



asp.szt. Edyta Żur,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala



Wiesław Dudek,

dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

- Z moich ustaleń wynika, że uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też

daje: - Wiemy, że spotkali się z uczniem spoza szkoły. Trudno nam jednak ustalić, który z nich przyniósł alkohol.

Będą kary?

Dyrektor Dudek zapewnia, że obaj ósmoklasiści są pod większym nadzorem. Ale póki co nie wyciągnął jeszcze żadnych konsekwencji wobec nich. Skłania się jednak ku zastosowaniu kar, o których mówi statut szkoły. Zgodnie z nim uczniowie mają obowiązek wystrzegania się szkodliwych nałogów.

- Rozmawialiśmy już wstępnie z pedagogiem o tym. Kary będą - obniżenie oceny z zachowania za kontakt z alkoholem

lub innymi używkami – mówi.

W tej konkretnej sprawie dyrektor nie dopatrywał się niewłaściwego postępowania ze strony nauczycieli. Choć uczniowie mają zakaz opuszczania terenu szkoły, to nauczycielom trudno jest wszystkich upilnować, pomimo pełnionych dyżurów.

- Nie da się upilnować, zwłaszcza na tego typu problem, że mamy nauczycieli, którzy pracują w trzech szkołach. Na dyżurach więc obstawiamy to, co da się obstarwić, newralgiczne punkty, bo nauczyciel w czasie przerwy musi pojechać na lekcje do innego budynku – tłumaczy dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu.

Agnieszka Ciekot

Więcej chętnych na dowód i paszport. W Lublinie padł system

Nawet 60 petentów dziennie w sprawie wydania dowodu osobistego obsługuje Urząd Miasta w Puławach. Wzrosło także zainteresowanie wyrobieniem paszportu. W Lublinie w ubiegłym tygodniu nie można było nawet umówić się na wizytę w celu złożenia wniosku.

Więcej dowodów Dowód osobisty dla dziecka jest wymagany przy wyjeździe za granicę. - Po 24 lutego jest zdecydowanie większe zainteresowanie wyrobieniem dowodu osobistego dla dzieci, zarówno w wersji papierowej, jak i poprzez platformę epuap. Z wnioskami występują nie tylko mieszkańcy Puław, ale również okolic miasta. Dziennie obsługujemy ok. 60 interesantów - przyznaje Łukasz



Agnieszka Strzępka,
rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego
Od 24 lutego 2022 r. do 8 marca 2022 r. łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku przyjęto łącznie kilkaset wniosków

Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach.

Trudno się dodzwonić

Więcej pracy ma także terenowy punkt paszportowy w Puławach, działający przy tujejszym starostwie. Punkt działa

Agnieszka Strzępka
rzeczniczka wojewody
Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie

codziennie od 7.30 do 14.30, a w środy od 10.30 do 15.30. W miniony wtorek kilkukrotnie w ciągu dnia próbowaliśmy się tam dodzwonić - niestety bezskutecznie. Linia cały czas była zajęta. - Od 24 lutego w terenowym punkcie paszportowym w Puławach zauważalny jest wzrost zainteresowania złożeniem wniosku o wydanie dokumentu paszportowego - informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Wojewody Lubelskiego.

Jak wynika z naszych informacji, obecnie w Puławach, tylko żeby złożyć wniosek o paszport, na wizytę w urzędzie trzeba czekać co najmniej do lipca. Takie terminy obowiązywały w ubiegłym tygodniu.

Kalendarz nie działa. Trzeba iść osobiście

Wyjątkowo długo na złożenie wniosku o wydanie paszportu trzeba też czekać w Lublinie. Oddział ds. paszportów znajduje się przy ul. Lubomelskiej 1-3. Jak informują przedstawiciele wojewody, jedną z dwóch opcji na załatwienie sprawy w Lublinie jest złożenie wniosku „po wcześniejszym umówieniu wizyty w kalendarzu umawiania wizyt”. Gdy jednak chcemy dokonać rezerwacji, nad wirtualnym kalendarzem na stronie internetowej instytucji pojawia się komunikat „brak dostępnych rezerwacji dla tej operacji”. - Ze względu na duże obciążenie systemu doszło do awarii serwera.

Usterka zostanie wyeliminowana najszybciej, jak to będzie możliwe - przyznaje Agnieszka Strzępka. Druga opcja to osobiste pójście do urzędu i pobranie biletu z biuletynu znajdującego się przy wejściu do oddziału, co wiąże się z długim oczekiwaniem. Do obsługi petentów zaangażowano już większe siły - w lubelskim oddziale liczba stanowisk do obsługi interesantów została zwiększona z sześciu do 11.

Wyjątkowe przypadki

Jest jeszcze jedno rozwiązanie, ale zarezerwowane tylko dla „przypadków wyjątkowych (udokumentowanych)” - jak czytamy na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. To możliwość umówienia wizyty telefonicznie lub mailowo. - Przez przypadki wyjątkowe rozumie się nagłe zdarzenia związane z koniecznością wyjazdu np. w sytuacji choroby - wyjaśnia rzeczniczka wojewody.

Kilka razy więcej zainteresowanych

Zainteresowanie załatwieniem spraw paszportowych jest kilkukrotnie większe niż w tym samym okresie w poprzednich latach.

- Od 24 lutego do 8 marca łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku, w sześciu punktach paszportowych przyjęto łącznie kilkaset wniosków - zaznacza rzeczniczka wojewody i dodaje: - Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest powodem zwiększonego zainteresowania wydaniem paszportu. Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie. Obecnie zarówno na wydanie dowodu osobistego, jak i paszportu trzeba czekać około trzy tygodnie.

Marta Pietroni, Dominik Smagała

Dostaną dodatki do emerytur, ale czy mogą czuwać przy Grobie Pańskim?

Świadczenia ratownicze, legitymacje, nowe odznaczenia... Ale też nieuregulowana sprawa uczestniczenia w uroczystościach religijnych. Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych poukładała wiele prawnych aspektów ważnych dla strażaków-ochotników. Czy zmiany zachęcą młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP, w których często brakuje obsady?



Paweł Mizura,

członek zarządu OSP Głodno

Ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych jest na dobrą sprawę nowością, wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP.



Jacek Pietraś,

naczelnik OSP Poniatowa-Miasto

Ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. Podczas prac zespołu wojewódzkiego padało wiele pomysłów, których autorami byli strażacy. Moim zdaniem warto byłoby się w przyszłości pochylić jeszcze nad kilkoma sprawami.



Marian Starownik

prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

Nowa ustawa to gwóźdź do trumny OSP. Niczego porządnego nie wniosła, poza świadczeniami ratowniczymi. Uważam, że ma ona na celu osłabienie straży ochotniczych. To panoszenie się państwa za pieniądze samorządów, bo za wyjazdy i sprzęt musi płacić gmina. Zapisy nowej ustawy w 80 proc. pokrywają się z tym, co zawierała ustawa o ochronie przeciwpożarowej - ona była idealna. W nowym rozporządzeniu brakuje punktu dotyczącego uczestnictwa druhowów w uroczystościach religijnych. Niektórych to bolało, że straż ochotnicze tak dobrze się rozwijają, nowe przepisy będą tłamsić OSP.

Co reguluje ustawa?

Między innymi:

- **dodatek emerytalny dla strażaków OSP, którzy przez co najmniej 25 lat (mężczyźni) i 20 lat (kobiety) brali czynny udział w działaniach ratowniczych,**

- **wzmocnienie ochrony prawnej strażaków OSP podczas działań,**

- **uregulowano kwestie odszkodowań dla strażaków OSP oraz ich rodzin za uszczerbek na zdrowiu poniesiony podczas działań,**

- **wprowadzenie legitymacji strażaka OSP, która będzie uprawniała do zniżek,**

- **wprowadzono dwa nowe odznaczenia dla zasłużonych strażaków: „Krzyż Św. Floriana” nadawany przez Prezydenta RP, oraz „Odznakę Św. Floriana” nadawaną przez Ministra MSWiA.**

Sporo zmian

Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych obowiązuje od 1 stycznia tego roku.

Z punktu widzenia strażaków-ochotników najważniejszą zmianą dotyczą świadczeń ratowniczych, legitymacji strażackich czy wprowadzenia nowych odznaczeń. Ważne jest też, że ubezpieczenie strażaków rozpoczyna się wraz z chwilą alarmowania i ich wyjazdu do remizy, a nie od momentu, w którym są już na miejscu. Ochotnicy mają teraz również możliwość zrobienia kursu na prawo jazdy kategorii C.

- Wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Nowa ustawa reguluje większość aspektów prawnych dla OSP. Jedną z najbardziej znanych nowości, których wcześniej nie było, jest dodatek do emerytury, oczywiście symboliczny. Wprowadzone zostały zmiany w ochronie prawnej oraz odszkodowania, a jest to bardzo ważny aspekt naszej służby, wcześniej tego brakowało - mówi Paweł Mizura z OSP Głodno. - Zniżki dla strażaków na podstawie legitymacji wydawanych przez komendę, a nawet nowe odznaczenia państwowe. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP - dodaje z nadzieją.

Jedną z nowości jest konieczność zawierania umów samorządów z jednostkami OSP, które określają charakter podejmowanych działań, ale też określają

obowiązki gminy wobec strażaków. Jeżeli natomiast na terenie danej gminy nie ma żadnej jednostki OSP, wtedy podpisać ona musi umowę z gminą sąsiednią, by zabezpieczyć swoich mieszkańców na wypadek pożarów czy klęsk żywiołowych.

Świadczenia ratownicze

Ustawa wprowadziła świadczenia ratownicze z tytułu wysługi lat, czyli dodatek do emerytury. Jednak podczas procesu jego przyznawania obowiązuje procedura, podczas której burmistrz czy wójt gminy musi zaakceptować oświadczenia świadków, którzy potwierdzają, że przynajmniej raz w roku uczestniczyli w działaniach ratowniczych. Przy czym mężczyźni powinni służyć w straży 25 lat, a kobiety 20, żeby taki dodatek dostać.

Dodatek będzie wypłacany w wysokości 200 zł miesięcznie przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA po osiągnięciu 65. roku życia (w przypadku mężczyzn) oraz 60. roku życia (w przypadku kobiet). Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa nie będzie wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Nowe zasady organizacji i finansowania OSP

Jednostki OSP nadal działają jako stowarzyszenia.

Ale spore zmiany nastąpiły też w naliczaniu ekwiwalentu pieniężnego dla druhowów. Przede

wszystkim liczona będzie każda rozpoczęta godzina udziału w działaniu ratowniczo-gaśniczym, ćwiczeniach czy szkoleniu. Do tej pory niepełne godziny rozliczane były proporcjonalnie. Poza tym rady gmin czy miast zobligowane zostały do ustalania co dwa lata nowych stawek dla strażaków za udział w akcjach i szkoleniach.

Legitymacje strażaka ochotnika, nowe odznaczenia, odszkodowania

Regulacja wprowadza też legitymacje strażaka ochotnika, która umożliwi im korzystanie ze zniżek. Wzmocniona została także ochrona prawna druhowów ochotników - uregulowane zostały m.in. kwestie odszkodowań dla strażaków ratowników OSP i ich rodzin w sytuacji uszczerbku na zdrowiu, śmierci strażaka ratownika OSP lub poniesienia szkody w mieniu w związku z udziałem w działaniach ratowniczych.

Zasłużonym druhom OSP prezydent RP będzie mógł nadać Krzyż św. Floriana. Z rąk ministra spraw wewnętrznych strażacy OSP otrzymywać będą wyróżnienia w postaci Odznaki Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”.

Możliwość organizacji imprez masowych

Jednostki OSP mogą teraz też organizować imprezy masowe, pod warunkiem, że władze gminy zezwoli na organizację takiego

wydarzenia, jeśli odbywa się ono poza budynkami zarządzanymi przez OSP. Całkowity dochód uzyskany podczas takiej imprezy musi zostać przeznaczony na działalność statutową OSP.

Druhowie po 65. roku życia mogą być kierowcami

W akcjach uczestniczyć mogą druhowie między 18 a 65 rokiem życia. Podkreślenia wymaga też fakt, że strażacy powyżej 65 roku życia (mający odpowiednie uprawnienia oraz aktualne badania lekarskie) mogą być kierowcami pojazdów uprzywilejowanych. Kandydatem na strażaka ratownika OSP może być każdy w wieku od 16 do 18 lat, który za zgodą jednego z rodziców, opiekunów prawnych albo opiekunów faktycznych został dopuszczony do szkolenia podstawowego przygotowującego do bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczych.

Czego w ustawie zabrakło

- Uważam, że ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. A jak to ze zmianami, trzeba do nich przywyknąć i się z nimi oswoić - mówi Jacek Pietraś na-

czelnik OSP Poniatowa-Miasto.

Jego zdaniem w przyszłości warto pochylić się jeszcze nad kilkoma punktami jak chociażby oznaczeniem samochodu strażaka udającego się do remizy na „akcję”, by zarówno strażak, jak uczestnicy ruchu i piesi, którzy mają teraz bezwzględne pierwszeństwo na przejściu, byli bezpieczni.

- Chociaż motywem do wstąpienia w szeregi OSP nie powinny być pieniądze, to jednak można zastanowić się nad jakąś zachętą, np. preferencjami podatkowymi dla strażaków OSP - mówi Pietraś. - Wszystko po to, by w OSP pojawiały się nowe osoby, gdyż nie widzimy jakiegoś nadzwyczajnego zainteresowania ze strony nowych osób - kończy.

Nowa ustawa zachęci więcej osób do wstępowania w szeregi OSP?

Poważne zastrzeżenia do nowych przepisów ma Marian Starownik, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

- Wręcz przeciwnie - mówi. - Wbijają ona gwóźdź do trumny ochotniczych straży. Teraz, jeśli OSP do wyjazdu zadysponuje

komendant, to jest to traktowane jako wyjazd gospodarczy i strażakom z tego tytułu nic nie przysługuje - przekonuje. Dodaje też, że za wyjazdy i sprzęt płaci gmina, więc nazywa to „panoszeniem się państwa za pieniądze samorządów”. Uważa on, że nowa ustawa ma na celu osłabienie ochotniczych straży pożarnych. Co więcej - gdyby przeszła w proponowanej przez rząd wersji pierwotnej, to teraz trzeba by było rozmawiać o likwidacji dwóch trzecich jednostek OSP.

- Ustawa absolutnie niczego porządnego nie wniosła - podkreśla Starownik. - Strażacy pytali mnie o to, czy teraz będą mogli pójść do grobu Chrystusa, jak robili to od zawsze. Odpowiedziałem im, że nie, bo brakuje w nowym rozporządzeniu regulacji dotyczącej ich uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Poprzednia ustawa o ochronie przeciwpożarowej była idealna - dodaje.

Podkreślenia wymaga fakt, że dysponowani do zdarzeń druhowie nie są już nazywani „strażakami” tylko „ratownikami”.

Właściciel monopolowego nie odpuścił: Mam was złodziejaszki

POWIAT LUBARTOWSKI: Złodzieje weszli do sklepu, udawali klientów. Nie wiedzieli, że są nagrywani. Sklep opublikował zdjęcia „gwiazd” filmu.

Sklep znajduje się w Lubartowie przy ul. Rynek I. Funkcjonuje w tym miejscu od dwóch lat. W niedzielę, 13 marca, odwiedzili go dwaj ubrani na ciemno mężczyźni, jeden miał kaptur nasunięty na głowę, drugi był z gołą głową, widać, że jest wygolony na tyśo.

Kupili dwa, ukradli 10

- Weszli do sklepu o godz. 11.20. Zachowywali się jak klienci. Kupili liquidity do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidity z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów - relacjonuje właściciel



Złodzieje zostali nagrani na monitoring w dwóch sklepach monopolowych

sklepu. Postanowił umieścić na facebooku zdjęcia złodziei z monitoringu i apel o pomoc w ich rozpoznaniu. Na twarzach dodał niewielki pasek. Post szybko zyskał dużą popularność. Do poniedziałku miał ponad 60 udostępnień.

- Uwaga złodziejaszki. Tych dwóch Panów okradło dziś nasze Procenty - niestety Was nie znamy, ale mamy nadzieję, że długo nie pozostaniecie anonimowi. Jeśli ktoś jeszcze miałby ochotę coś ukraść, to informujemy, że teraz wielki brat cały czas patrzy i wyłapie Wasze próby. Wszyst-

ko oczywiście będzie zgłaszane, a nagrania przekazywane dalej. Jeśli ktoś może zna tych Panów, to przekażcie im, że mają coś, co nie należy do nich - napisał właściciel.

Apel poskutkował

Apel poskutkował. Właściciel sklepu otrzymał na facebooku informację, kim są złodzieje i gdzie mieszkają.

- Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję - mówi.



W sklepie przy ul. Rynek sprzedawca zauważył, że kradną liquidity do e-papierosów, kazał oddać towar. Udało im się w sklepie przy ul. Lubelskiej

Właściciel sklepu

Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję

Na razie jednak policji jeszcze nie zawiadomił. Jak mówi, drobne kradzieże już się w sklepie zdarzały.

- Zgłaszałem na policję, ale nie odzyskałem nawet towaru, kradzieże były traktowane jako czyny o niskiej szkodliwości społecznej - mówi właściciel.

Pamięta jedną faktycznie bez-

czelną kradzież.

- Kiedyś miałem sklep monopolowy naprzeciwko komendy policji. Przyszedł klient i zapytał, czy może rozmienić pieniądze. Gdy kasjerka otworzyła kasę, skoczył, złapał pieniądze i uciekł - mówi właściciel sklepu.

Marcin Kusyk

„Libra” pomaga rodzinom historyków z Ukrainy

Pięć rodzin historyków z Charkowa, Czernihowa i Kijowa udało się ściągnąć do Lublina Towarzystwu Nauki i Kultury „Libra”.

Dach nad głową znaleźli m.in. w D.S. Helios. Pierwsze potrzeby zabezpieczono. Trwa też zbiórka środków higienicznych, odzieży i innych rzeczy - w sekretariacie Instytutu Historii UMCS. Kilku pracowników Instytutu oraz członków „Libry”, zamiast darów rzeczowych, zadeklarowało wpłaty pieniężne.

Zarząd „Libry” podjął decyzję o udostępnieniu konta, na które można wpłacać pieniądze dla rodzin historyków: PKO S.A. III Oddział w Lublinie, nr konta 27 1240 2382 1111 0010 8977 1559 z dopiskiem „Historycy z Ukrainy”. Zgromadzone pieniądze pozwolą zabezpieczyć gości do czasu zorganizowania pomocy socjalnej przez państwo lub samodzielnienia się - informuje prezes „Libry”, dr hab. Artur Górak.

Jakub Hapka

Kwiaty od pana Marka!



Pan Marek Kopeć, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który jak co roku pamiętał o dziennikarkach Wspólnoty i przyniósł nam 8 marca piękny bukiet. Dziękujemy!

Włamali się na konto parczewianki. Jej znajome straciły duże pieniądze

POWIAT PARCZEWSKI: Ponad 3 tys. zł straciły dwie mieszkanki powiatu parczewskiego. Kobiety wygenerowały kody „BLIK”, później przekazały je za pomocą komunikatora oszustom podszywającym się za ich znajomą.

11 marca po południu do parczewskiej komendy zgłosiła się 37-lenna mieszkanka gminy Parczew, która złożyła zawiadomienie o oszustwie.

Oszust włamał się na jej facebookowe konto i za pomocą komunikatora wysyłał wiadomości z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. W treści wiadomości była gwarancja szybkiego zwrotu pożyczonych pieniędzy. Do godziny pieniędzy z pożyczki miały zostać zwrócone.

Dwie znajome 37-latkę wygenerowały kody o łącznej wartości prawie 3 tys. zł. Oszuści, gdy tylko uzyskali kody, natychmiast wypłacili pieniądze.

37-latka powiedziała policjantom, że nie prowadziła z nikim żadnej

rozmowy, tym bardziej dotyczącej pożyczki finansowej służącej jej do opłacenia złożonych zamówień internetowych.

Zorientowała się, że została oszukana, kiedy dostała na swój telefon komórkowy alert dotyczący logowania z jej konta na terenie kraju. Niedługo potem dwie znajome również skontaktowały się z kobietą, aby potwierdzić, że dokonały wpłaty pieniędzy za pomocą Blika tak, jak je prosiła.

- O tym, że pokrzywdzeni nie korespondowali z właścicielką konta, dowiedzieli się, gdy było już za późno. Pieniądze zostały wypłacone. Wszystkie trzy kobiety natychmiast zablokowały swoje konta bankowe, a sprawa została zgłoszona na policję. Teraz parczewscy policjanci zajmują się poszukiwaniem oszustów - mówi st.sierż. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

(McM)

13 alarmów bombowych w powiecie puławskim

Aż tyle fałszywych e-maili wysłano na skrzynki pocztowe oświatowych w powiecie puławskim. Wszystkie miejsca sprawdziła policja.

Tym razem nieznanego sprawcę bądź sprawcy rozeszła maile nie tylko do placówek w Puławach, ale i w innych miejscowościach, m.in. w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Baranowie, czy niewielkich Klemetowicach w gminie Kurów.

Z treści wiadomości wynikało, że w budynkach została podłożona bomba, która w każdej chwili może

wybuchnąć. Dyrektorzy powiadomili policję. Mimo że takich sytuacji było już dziesiątki, policja w każdym przypadku sprawdziła budynek. Na szczęście żadnego ładunku wybuchowego nie ujawniono.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, są to wiadomości o niskiej wiarygodności, a decyzja o ewentualnej ewakuacji (maile zostały odczytane o różnych porach), zawsze należy do administratora budynku.

Marta Pietroni

Trzy alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Trzy placówki oświatowe dostały w piątek 11 marca maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje KPP w Łukowie, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: Zespół Szkół i przedszkole w Łukowie oraz Szkoła Podstawowa na terenie gminy Krzywdą.

Policja właśnie sprawdziła wszystkie miejsca. Alarm dotyczył Przedszkola nr 7 w Łukowie i tam ewakuacja już została przeprowadzona, a służby zakończyły działania. Dzieci powróciły już do swoich zajęć. W Zespole Szkół po konsultacji z dyrektorem odstepiono od przeprowadzenia ewakuacji.

msk

Powiat opolski: Miał otrzymać darowiznę, został oszukany

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec gminy Chodel przeczytał na jednym z portali społecznościowych informacji o tym, że mieszkanka Belgii chce przekazać darowiznę w wysokości 65 tysięcy euro. Niezbędna była wpłata 2 tysięcy złotych.

9 marca, 29-latek przeglądał

wpis na jednym z internetowych portali społecznościowych. Mężczyzna zauważył zamieszczoną przez osobę podającą się za mieszkankę Belgii informację o zamiarze przekazania darowizny w wysokości 65 tys. euro.

Zainteresowany wpisem nawiązał rozmowę z jego autorem, prze-

kazał swój numer telefonu i zapytał o szczegóły przekazania darowizny. 29-latek uzyskał informację, iż warunkiem otrzymania darowizny jest przekazanie 400 zł na podane konto. Mieszkaniec gminy Chodel zdecydował się wpłacić pieniądze oraz następne 1600 złotych, które polecił mu wpłacić rzekomy pełno-

mocnik mieszkanki Belgii. - Kiedy jednak „darczyńcy” do sfinalizowania darowizny i dodatkowo zażądali 1200 euro, 29-latek postanowił powiadomić policję. Okazało się, że mężczyzna padł ofiarą oszusta - mówi asp.szt. Edyta Żur, z KPP w Opolu Lub.

(McM)

Powiat opolski: Alarmy bombowe w szkołach

W poniedziałek, 14 marca do dwóch szkół w powiecie opolskim dotarły informacje dotyczące rzekomo podłożonych bomb. To podstawówka w Wandalinie i w Starych Boiskach. Jednak ze względu na niską wiarygodność przesłanych maili, nie została podjęta

decyzja o ewakuacji uczniów. - Na miejsce został zadysponowany policjant przeszkolony do działań minersko-pirotechnicznych oraz policyjny informatyk - informuje asp.szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG
REG

Łukowski funkcjonariusz dał schronienie rodzinom z Ukrainy

Policjant z Kijowa dziękował za pomoc swojej rodzinie. W tym czasie zbroił się do walki z Rosjanami

POWIAT ŁUKOWSKI Policjant Marcin Próchniewicz w swoim domu w gminie Łuków gości teraz dwie kobiety i czwórkę dzieci, którzy uciekli z atakowanego miasta. Usłyszał od nich wstrząsające relacje na temat wydarzeń na Ukrainie. Mężem jednej z kobiet jest policjant z Kijowa, który wspólnie z kolegami broni teraz swojego miasta.

Historia pomocy rodzinom z Ukrainy rozpoczęła się telefonem do żony policjanta z łukowskiej dochodzeniówki.

- Zadzwonił do niej obcokrajowiec mieszkający od kilku lat w Polsce. Mężczyzna łamiącym się głosem poprosił o pomoc dla przyjaciółki z dziećmi, która uciekając przed wojną, dotarła do Lublina. Bezradna kobieta szukała jakiegokolwiek schronienia i noclegu u żywciliwych

ludzi – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Zabrali z Lublina

Marcin Próchniewicz nie zastanawiał się zbyt długo, razem z żoną podjęli decyzję i postanowili pomóc potrzebującym. Nie zważając na późną porę, pojechali swoim samochodem do Lublina, gdzie spotkali się z Tatianą i jej dwójką dzieci. Razem z nią była przyjaciółka ze swoimi dziećmi. I tym razem nie było czasu na zastanowienie. Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta, który po dwóch dniach podzielił się swymi wrażeniami i odczuciami z kolegami z komendy w Łukowie.

Okazało się, że mąż jednej z kobiet jest policjantem w Kijowie. Funkcjonariusz z Łukowa rozmawiał z nim przez komunikator społecznościowy.

- Nie sposób oddać słów



Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta Marcina Próchniewicza z Komendy Policji w Łukowie (fot.KPP Łuków)

wdzięczności, jakie kierował policjant z Ukrainy do naszego kolegi, jak dziękował za pomoc okazaną jego żonie i dzieciom. A wszystko to działo się w trakcie, gdy „zbroił się” do walki z rosyjskimi wojskami. Nasz kolega był pełen podziwu dla jego bohaterstwa i podtrzymującej wszystkich na duchu żony ukraińskiego policjanta – dodaje Józwik.

Wojenne przeżycia

Marcin Próchniewicz i jego rodzina, mimo dopiero kilku dni wspólnego pobytu z uchodźcami z Ukrainy, zdążyli się już zaprzyjaźnić.

- Opowiadając nam historię swoich gości, mówił o ich dotychczasowym codziennym życiu, o ucieczce z ogarniętego wojną kraju i tęsk-

nocie za najbliższymi. Wielu z nas słuchając jego krótkiej opowieści o mieszkających w jego domu uchodźcach z Ukrainy, uroniło łzę. Nasz kolega mówił, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina – mówi rzecznik policji.

- Widziałem prywatne zdjęcia i filmiki moich gości. Widziałem, jak dzieci i dorośli tłoczyli się w pro-

wizorycznie przygotowanym schronie w piwnicy jednego z domów. Widziałem przerażenie w oczach dzieci, które teraz goszczą u siebie – opowiadał Marcin Próchniewicz.

Ostrzeliwane autobusy

- Kobieta, która jest teraz z nami, opowiadała, jak najedźdźcy ostrzeliwują autobusy przewożące ludność cywilną, jak zastrzelili przyjaciela jej męża - policjanta na służbie, po czym ukradli całe wyposażenie radiowozu i to, co miał przy sobie. Opowiadała również, jak razem z mamą i innymi osobami szykowała pierogi dla walczących mężczyzn, jak wszyscy przygotowywali „koktajle Mołotowa”, jak też wiele innych rzeczy, o których nawet w najgorszych snach nam się nie śniło – relacjonuje policjant.

I wyznaje, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina.

MO

„Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. To cały dobytek tych dwóch rodzin”

Kobiety postanowiły, że nie wrócą już do Ukrainy

Schronienie dziewcząt uchodźców dał pan Marcin, lublinianin. - Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę - zaznacza.

Można to porównać do naszego Dębina

Jechały do Polski jednym autem osobowym. Cztery dorosłe kobiety i piątka dzieci: 3-miesięczne, roczne, 6-letnie oraz 12 i 14-letnie. Wyruszyli z obwodu Chmielnickiego, do Lublina to około 450 kilometrów. Ich nieszczęście polegało na tym, że mieszkali w niewielkim mieście, przy którym mieściło się lotnisko wojskowe. Można to porównać do naszego Dębina.

Dlatego stali się celem dla rosyjskich pocisków już pierwszego dnia inwazji. Wybuchy niebezpiecznie zbliżyły się do ich domów na odległość kilkuset metrów. W drodze do granicy z Polską zepsuł im się samochód. Trzeba go było porzucić. Co dalej? Musieli liczyć na pomoc innych Ukraińców pędzących w stronę granicy. Na granicy też gładko nie poszło.

To był ten czas, gdy na przekroczenie trzeba było czekać długimi godzinami.

Puściły nerwy. Za chwilę wszyscy spali

Podróż trwała 30 godzin. - Kolega ma firmę budowlaną, zatrudnia pracowników z Ukrainy. Postanowili ściągnąć swoich bliskich do Polski. Problem w tym, że nie miał gdzie ich ulokować. Poprosił o pomoc. Z żoną czytali sobie w myślach, bo równocześnie pomyśleliśmy o naszym domu letniskowym w gminie Cynców (pow. łęczyński - przyp. red.). Sami ruszyliśmy na granicę - opowiada Marcin. Lublinianin nie chce, byśmy zdradzali jego personalia.

- Czekaliśmy w Hrebennem od samego poranka. Przez granicę przeszli dopiero koło godz. 19. Gdy wsiadli do naszego auta Majka, jedna z matek, się popłakała. Puściły nerwy, byli już bezpieczni. Za pięć minut wszyscy spali. Wydarzenia ostatnich godzin ich wykończyły - opisuje pierwsze spotkanie z uchodźcami nasz rozmówca.

Po sprowadzeniu najbliższych do Polski, mężczyźni

Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać

z rodzin przyjętych przez Marcina, pojechali do ojczyzny. Na co dzień pracowali na terenie Francji, teraz wrócili na Ukrainę. Na wojnę.

Nagrania są wstrząsające

Początki nie były łatwe.

- Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. Cały ich dobytek. To są normalne rodziny. Za sobą zostawiły ładne domy, jeden ma 120 mkw., drugi 70 mkw. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody, dzieciaki uczyły się w szkołach - opisuje pan Marcin. - Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać. Sam staram się nie pytać o ich doświadczenia. To trudny temat - dodaje.

Dziś jest już znacznie lepiej. 6-letnia dziewczynka i dwaj nastoletni chłopcy rozpoczęli już

naukę w szkole w Cyncowie.

- W zaopatrzeniu ich pomogły zaprzyjaźnione firmy i ludzie w formie różnych zbiorów. Zadzwoniłem do lokalnej piekarni z prośbą, by pomogła w zaopatrzeniu rodziny w pieczywo co kilka dni. Od razu się zgodzili. Roczna dziewczynka się rozchorowała. Pojechaliśmy na wizytę do pediatry. Przyjęła ich z marszu, bezpłatnie. Okazało się, że dziecko ma zapalenie gardła i potrzebny jest antybiotyk. Po tym, jak doktor wypisała receptę, sama wykupiła leki - pan Marcin wylicza formy pomocy dla uchodźców, których ugościł.

Gruba kreska

Z jego relacji wynika, że Ukraińcy, których ugościł, podjęli trudną decyzję o tym, by to, co było przed wojną oddzielić grubą kreską.

- Kobiety chcą znaleźć pracę, jedna z nich pracowała w żłobku. Starsze panie jeździły do Włoch, gdzie opiekowały się

starszymi osobami. Chciałyby znowu pojechać tam zarabiać. Kobiety już postanowiły, że nie wrócą do Ukrainy. Do końca roku szkolnego będą mieszkać w naszym domu. Jak ich mężowie wrócą z wojny, to kolega, dla którego pracowali, załatwi im mieszkania w okolicach Grodziska Mazowieckiego. Oni chcą zacząć wszystko od nowa - mówi nasz rozmówca.

„Musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozplakałem”

Ludzi, którzy bezinteresownie udostępniili swoje progi uchodźcom z Ukrainy, jest znacznie więcej.

- Byłem ostatnio u kolegi. Przyjął pod swój dach 16 osób. Duży chłop ze mnie i raczej twardy, ale musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozplakałem. Zobaczyłem przestraszone dzieci, zamknięte w sobie. Płaczące i wtulające w matki, jak w pluszaki. Patrzą na ciebie spod łba, czy nie zrobisz im krzywdy. Są przestraszone. Jak usłyszały samolot, to w jednym momencie zadarły głowy do góry. I nasłuchiwały z przerażeniem, czy zaraz nie usłyszą kolejnego wybuchu.

Za sobą zostawili ładne domy. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody

Widać, że swoje wycierpiały - opisuje pan Marcin.

Dlaczego pomaga?

- Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę. To, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, bardzo zmieniło mój ogólny rzeczywistości, przewartościowało moje życie. Nie wiadomo, czy za chwilę nie będziemy w takiej samej sytuacji. Jeśli tylko mogę pomóc, to pomagam, choć to kropla w morzu potrzeb. Jak rodzina, którą przyjęliśmy do naszego domu, przeniesie się gdzie indziej, to przyjmę kolejnych uchodźców. Nie mam żadnych wątpliwości - kończy lublinianin. Tylko przez pierwszych 15 dni wojny na Ukrainie do Polski przyjechało z tego kraju około 1,5 mln uchodźców.

Dominik Smagała

„Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie”

Pomagajmy i módlmy się, żeby wojna do nas nie przyszła



Mój tata, Andrzej, gości osoby z Ukrainy od niedzieli 6 marca. Wtedy zamieszkały u niego 4 osoby: 2 kobiety i 2 dziewczynki w wieku 3 i 8 lat. Pochodzą z miasta Krzywy Róg w województwie dniesopietrowskim - informuje nas córka pana Andrzeja, Anna

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: Cztery ukraińskie mamy z dziećmi znalazły dach nad głową w rodzinnym domu Anny Morawskiej. - Nie tylko my gościmy w Białej (gm. Radzyń) uchodźców - podkreśla pani Anna.

- Nasz dom rodzinny jest duży, piętrowy - wyjaśnia Anna Morawska. - Od czerwca ubiegłego roku, kiedy wyprowadziłam się stamtąd z mężem i synkiem, tata został sam. Od rozpoczęcia wojny na Ukrainie, czyli od dwóch tygodni rozważałam, czy udostępnić potrzebującym ludziom miejsce. Kiedy nadarzyła się taka okazja i pojawiła się informacja od naszej pani sołtys, Hanny Gołoś, nie wahałam się ani chwili.

Ekstremalna podróż

Pierwsze do Białej dotarły dwie Natasze z córeczkami. - Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów - relacjonuje pani Anna. - Sama podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni. Proszę sobie wyobrazić: dwie doby spędzone w zatłoczonym „pod korek” pociągu z dwójką dzieci! Jak spać, jak zwalczyć głód i zmęczenie? Potem jazda samochodem. Granicę przekroczyły w Dołhobyczowie, skąd zabrał ich kierowca i przywiózł od razu do taty, do Białej, pod rodzinny dach.

Tutaj przepływ informacji jest bardzo szybki.

- Ludzie sami się ogłaszają, pocztą pantoflową przekazują, że oferują noclegi i wszystko działa oddolnie - mówi pani Anna.

Mówią: dajcie nam jakieś zajęcie

- Ukraińki są bardzo skromne, mówią, że niczego nie potrzebu-

ją, za wszystko dziękują. W całej tej tragedii zachowują pogodę ducha. Ale jakie dramaty rozgrywają się w ich sercach, tylko one wiedzą. Mówią „dajcie nam jakieś zajęcie, bo tylko dzwonimy do swoich i słuchamy, jak jest na Ukrainie. Na zmianę płaczemy”.

Moc dobra

Dzieci ze szkoły w Kąkolewniska ofiarowały trochę ubrań dla dziewczynek.

- Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie. Chce się pomagać. Jak czegoś brakuje, organizujemy potrzebne rzeczy. Ale w tym wszystkim trzeba pamiętać o godności tych ludzi. My chcemy pomóc, jak tylko umiemy, a oni opuścili swoje domy z bagażem podręcznym i udali się do obcego kraju, obcych ludzi, obcych zwyczajów. Po prostu potrzebują poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, ale w sposób, który nie zagłuszy ich poczucia godności - podkreśla mieszkanka gminy Radzyń.

Nowi przybysze

- Tata jest emerytem, który wiele przeszedł od początku pandemii. To człowiek dobry z natury, ale może też dlatego ma w sobie tyle empatii i współczucia. Rozmawiając o wojnie na Ukrainie i indywidualnych losach tych osób, nie da się zachować kamiennej twarzy - zdradza pani Anna.

Pod koniec ubiegłego tygodnia do mieszkania pana Andrzeja wprowadziła się Oksana, kobieta w ciąży z dwuletnim synkiem. Pochodzi z okolic Równego.

Gospodarz przygotował miejsce dla dziewięciu osób. Od minionej soboty gości właśnie



Natasza w ojczyźnie zostawiła męża. Druga z kobiet, również Natasza, musiała rozstać się z mężem i córką, która pracuje w miejskim szpitalu. Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów. Tylko podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni...

Zamknijcie niebo nad Ukrainą

Pani Ania przekazała nam też parę zdań od Ukrainek:

Drodzy przyjaciele, Polacy!

Spoleczność wsi Biała!

Pan Karol Krasucki, Pani Tatiana, Pani Hanna Gołoś!

Droga rodzinno Pana Andrzeja!

W imieniu naszych rodzin, rodziców, kłaniamy się Wam nisko za Wasze bezpieczeństwo i wsparcie!

Jesteście niesamowici, serdecznie dziękujemy za opiekę! Dbacie o nas każdego dnia! Wasze domy stały się dla nas azylem!

Wróg od ośmiu lat próbuje zagarnąć naszą ojczyznę.

Podstępnie zabiera nam ziemię, niszczy miasta, zabija naszych bliskich, osieraca dzieci. Dla tych ludzi nie ma nic świętego, zabijają nawet dzieci.

Zostawiliśmy nasze rodziny w naszym rodzinnym Krzywym Rogu, aby ratować nasze dzieci przed śmiercią. Mieszkańcy województwa lubelskiego są niezwykle gościnni. Wszyscy, których spotkaliśmy, współczuli i oferowali swoją pomoc. Ewakuacja z naszego rodzinnego Krzywego Rogu była pełna bólu i cierpienia. Pociąg pokrzywdzonych matek i dzieci był tak zatłoczony, że ludzie spalili nawet na podłodze w korytarzach. Błagamy cały świat, modlimy się do Boga - wysłuchaj naszych modlitw, ratuj życie naszych bliskich!

NATO, zamknij niebo nad Ukrainą!



Hanna Gołoś

sołtys Białej

Prosimy o wsparcie

W sobotę, 12 marca, przybyła kolejna grupa, potrzebna będzie pralka automatyczna. Może ma ktoś coś z dla dzieci, np. rowerek, hulajnogę. Potrzebne są także ręczniki kąpielowe i papierowe.

tytu uciekających przed wojną. - To jest nic w porównaniu z ogromem ludzi, jaki nie ma się gdzie podziać, uciekając przed rosyjskim najeźdźcą. Jest wiele pustych domów i wierzę, że wiele pełnych empatii serc. Po-

magajmy i módlmy się, żebyśmy nigdy nie byli w takiej sytuacji, w której potrzebowalibyśmy takiej pomocy! - podsumowuje pani Anna.

Jakub Hapka

Ponad 700 tys. uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

LUBLIN: Około 710 tys. uchodźców z Ukrainy dotarło do Polski przez przejścia graniczne na terenie województwa lubelskiego - taką informację jeszcze pod koniec ub. tygodnia przekazał wojewoda lubelski.

W pobliżu przejść granicznych z Ukrainą na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu powstały specjalne punkty recepcyjne, gdzie udzielana jest pomoc i przekazywane są informacje uchodźcom. Na terenie Lubelskiego jest ich 9. Działają również organizacje pozarządowe pomagające obywatelom Ukrainy.

Do obecnej sytuacji odniósł się w czwartek (10 marca) Lech Sprawka - wojewoda lubelski. Przekazał m.in., że w pobliżu przejść granicznych pojawiają się tłumacze zatrudnieni na umowach zlecenie, którzy będą pomagać w porozumieniu się z obywatelami Ukrainy. W sumie będzie pracować 12 tłumaczy, czyli po trzech na każdym przejściu na terenie województwa lubelskiego.

- Dla nas priorytetem jest jak najszybsze przyjęcie uchodźców, zakwaterowanie i zapewnienie im podstawowego bytu, opieki medycznej i wsparcia darami humanitarnymi - powiedział Lech Sprawka.

Wojewoda przekazał również, że od początku wojny przez przejścia graniczne w Lubelskiem do Polski dotarło ok. 710 tys. uchodźców. Podobne liczby są odnotowywane na Podkarpaciu. Wśród uchodźców, którzy dotarli do Polski od początku wojny,

1/3 stanowią dzieci. To z kolei oznacza, jak podkreślił wojewoda, „duże wyzwanie dla systemu edukacji”. W samym Lublinie do szkół i przedszkoli trafiło już ponad 360 dzieci z Ukrainy. Sprawka zaznaczył jednocześnie, że część uchodźców przenieśli się już w kierunku krajów Europy Zachodniej.

Wojewoda opowiedział też, jak wygląda funkcjonowanie przejść granicznych.

- Na każdym przejściu wyznaczony jest koordynator działań służb innych niż te, które dokonują odpraw, czyli straży granicznej czy służby celno-skarbowych. Zadaniem koordynatora jest zapewnienie opieki, informacji na poziomie obszaru samego przejścia granicznego oraz poza strefą tego obszaru - tam, gdzie funkcjonują m.in. organizacje pozarządowe - wyjaśnił Sprawka.

Oprócz tego na każdym przejściu granicznym jest karetka pogotowia. Wcześniej - w razie konieczności - były one wzywane ze szpitali.

- Karetka jest obowiązkowo na każdym przejściu, dlatego że uchodźcy są w coraz trudniejszym stanie zdrowia. Dlatego to karetka ma czekać na uchodźcę, a nie uchodźca na karetkę - tłumaczył wojewoda.

Poza tym wojewoda wspominał również, że zdarzają się sytuacje, gdy uchodźcy muszą być hospitalizowani z powodu koronawirusa.

Sprawka dodał również, że Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego dostarczy na granice koce oraz wspomógł organizację żywienia.

Joanna Niecko

Obywatele Ukrainy łatwiej znajdą oferty pracy

Są pracodawcy, którzy mimo zgłaszanych chęci zatrudnienia uchodźców, nie są w stanie samodzielnie znaleźć kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach. Dlatego Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolia Lublin stworzyła narzędzie dostępne na stronie www.praca-lublin-ukraina.pl. Za jego pośrednictwem obywatele Ukrainy będą mogli zgłosić chęć podjęcia pracy w Lublinie, określając przy tym swoje kompetencje, umiejętności językowe czy posiadane doświadczenie. Wolontariusze będą dopa-

sowywać informacje pozyskane od potencjalnych pracowników do ofert pracy zgłoszonych przez pracodawców i wspomagać kontakt pomiędzy nimi. Obecnie poprzez formularz on-line zarejestrowane zostały oferty 120 przedsiębiorców zawierające ponad 800 miejsc pracy.

Obywatele Ukrainy nie mogą jeszcze dokonać rejestracji jako osoba bezrobotna w urzędzie pracy. Stąd pracodawcy nie mają dostępu do informacji o ich potencjale zawodowym.

Joanna Niecko

REG

Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener MMA z Łęcznej

Już ponad pół tysiąca uchodźców skorzystało z noclegowni w hali zapaśniczej Górnika Łęczna

Co jakiś czas ukraińskie maluchy przybiegają też do regałów i szukają czegoś pośród wśród wielu kartonowych pudeł. Słodczy!

– Tylko po jednym, żeby brzucho w nocy nie bolało – zastrzegają wolontariusze, dyżurnicy w hali zapaśniczej GKS Górnik Łęczna, która wysiłkiem mieszkańców miasta zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie zamieniła się w noclegownię dla uchodźców. To niezwykle miejsce odwiedziłyśmy w ubiegły piątek, 11 marca.

Pomożecie? Pomożemy!

Noclegownia powstała z inicjatywy Konrada Płazy, byłego zawodnika MMA, a obecnie trenera mieszanych sztuk walki w Górniku Łęczna. W sobotę, 26 lutego wieczorem spytał prezesa stowarzyszenia GKS Górnik Łęczna o zgodę na utworzenie noclegowni dla uchodźców w hali zapaśniczej, w której i tak nie odbywały się treningi z powodu remontu.

Gdy uzyskał zgodę, przez całą niedzielę około 70 mieszkańców Łęcznej i okolic wzięło się za porządki. I tak z porządków gruzów w jeden dzień powstało miejsce odpoczynku uciekających od wojny kobiet i dzieci. I już w poniedziałek, 28 lutego przyjechali pierwsi uchodźcy.

– Konrad spytał: Pomożecie? Pomożemy! Chłopaki ułożyli deski, my szorowałyśmy łazienki. Ludzie tu przychodzili, sprząkali całą niedzielę, przynieśli kołdry, koce, po-

tem z każdym dniem coraz więcej rzeczy. Przynosili kuchenki, mikrofalówki, załatwili łóżka polowe, dywany – wylicza wolontariuszka Magda.

Wolontariusze podzielili halę kotarami na kilka części, dając nocującym więcej prywatności. To ważne, bo przecież w hali przy ulicy Staszica przebywają także mamy z bardzo małymi dziećmi. Do tej pory najmłodsze z nich miało jedynie trzy miesiące.

W środku hali powstał aneks kuchenny, są m.in. dwie pralki i suszarka na ubrania. Sprzęt przynosił łącznik, a także fundowali sponsorzy.

– Na początku panował duży chaos, ludzie przynosili różne rzeczy, z których wiele nam się nie mieściło, więc leżały na schodach. Wtedy jedna koleżanka wpadła na super pomysł zbierania kodów do Ikea. Ludzie nam ich wystali, że zebrałiśmy w kodach cztery tysiące złotych, jak nie więcej. Wykorzystaliśmy je na zakup mebli i teraz wszystko jest już poukładane na regałach jak w sklepie – opowiada wolontariuszka Magda, na co dzień pracująca w biurze.

Wrzucamy na grupę i ktoś przynosi

Przed budynek hali przyjechała ciężarówka z wielkim kontenerem, w którym segregowane są dary dla uchodźców. Inne sortownie powstały w budynku tzw. małej szkoły przy ul. Staszica i w namiocie przed tym budynkiem. Tam przyjeżdżające kobiety z dziećmi mogą



Od lewej wolontariuszki Anna i Magda z Ukrainkami z Dniepru, gdzie w piątek, 11 marca Rosjanie zrzucili bomby

„Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach”

wybrać sobie ubrania, które są uprządkowane według rozmiarów.

Powstała w hali zapaśniczej noclegownia dla uchodźców z Ukrainy jest dla nich miejscem przejściowym. Śpią tu góra trzy noce i jadą dalej. Do tej pory w tym punkcie przyjęto już ponad 600 uchodźców.

– Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach, w miarę dobrych warunkach odpocząć przed podróżą – podkreśla Magda.

Wolontariuszka Edyta na co dzień pracuje w przychodni, a po skończonych obowiązkach razem z mężem przychodzi do punktu noclegowego na Staszica. Sortują rzeczy, sprzątają, na bieżąco reagują na potrzeby. Ich dzieci są już

duże, więc mogą zostać w domu. Zresztą same zaangażowały się w zbiórkę dla uchodźców prowadzoną w ich szkole.

– Pomagamy na miejscu, ale też wyposażamy naszych gości w podstawowe rzeczy przed podróżą. Szukamy im mieszkań, pomagamy w transporcie – mówi Edyta.

Aby łatwiej zorganizować pomoc, wolontariusze na Facebooku utworzyli grupę „Pomoc dla Ukrainy – Łęczna”. Szybko przekonali się, jak dobrze to działa.

– Odbywa się to tak, że gdy nagle brakuje nam np. soków ze słomką, zaraz wrzucamy na grupę i ktoś przynosi – obrazuje Agnieszka, kolejna ze spotkanych przez nas wolontariuszek. Podobnie jest z transportem i zakwaterowaniem Ukraińców. Za pomocą grupy wo-



Wolontariusze w ciągu doby zamienili halę zapaśniczą GKS Górnik Łęczna w tymczasową noclegownię dla uchodźców z Ukrainy

ZBIÓRKA NA POMOC DLA UCHODŹCÓW

Łęczyńscy wolontariusze uruchomili zbiórkę na portalu zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc dla Ukraińców – Łęczna”. Tam zbierane są środki na potrzeby punktu noclegowego i paliwo potrzebne do wożenia uchodźców

Wolontariusze poszukują też pracy dla uchodźców, m.in. publikując ich CV.

Nie jesteśmy ze stali

W pomoc zaangażowało się około 70 osób. Część z nich pomaga na miejscu, inni zajmują się dowożeniem uchodźców do ich miejsc docelowych.

– To jest niewiarygodne. To nie są osoby, które wpadają tutaj na godzinkę, dwie rozejrzeć się co się dzieje. Nie. To są osoby, które tutaj siedzą w nocy i całe dnie. To się dzieje kosztem rodziny, domu. Naprawdę poświęcają cały swój wolny czas, żeby być tutaj – mówi Agnieszka.

Z wielkim uznaniem mówi także pani doktor Justynie Gnypp z Cycowa, która bezpłatnie dogląda uchodźców.



Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener sekcji MMA Górnika Łęczna, Konrad Płaza

Potrzeby są bardzo duże, więc wolontariusze zapraszają osoby, które także chciałyby pomóc.

– Nasze siły też są ograniczone, nie jesteśmy ze stali. Będziemy starać się robić większe rotacje wolontariuszy, żeby jedna osoba nie musiała siedzieć po kilkanaście godzin, ale do tego trzeba więcej osób. Nam może zabraknąć w pewnym momencie sił. Część osób wzięło urlopy, ale one się przecież skończą. Możemy się też pochorować. I co wtedy? – pyta Agnieszka.

Kamil Kulig

Nasi strażacy podarowali Ukrainie wozy gaśnicze

Nie są nowe, ale sprawne i gotowe do akcji. Druhowie z Lubelskiego przekazali czterem samochodom strażackim kolegom w Ukrainie.

Są to ciężkie i średnie wozy bojowe oraz pojazdy kwatermistrzowskie i operacyjne. Wprawdzie mają swoje lata, bo najstarszy Star wyjechał z fabryki w 1978 roku, ale są sprawne i gotowe do akcji. Ich dodatkową zaletą jest prosta konstrukcja, a to umożliwia naprawę w warunkach wojny.

– Kolegom w Ukrainie przekazaliśmy dwa wozy – Lublin oraz DAF. Nasza zdolność gaszenia pożarów nie ucierpi. Oba pojazdy są sprawne i bardzo się przydadzą wschodnim sąsiadom – mówi Adam Poleśzak, komendant OSP w gminie Jabłonna.



Przekazane Ukrainie wozy strażackie nie są nowe, ale ich zaletą jest prosta konstrukcja, co umożliwia szybką naprawę w warunkach wojny

Z województwa lubelskiego do strażaków z Ukrainy trafi w sumie czterdzieści pojazdów: osiem średnich sa-

mochodów gaśniczych, dwa ciężkie samochody gaśnicze, trzy samochody kwatermistrzowskie oraz jeden pojazd

operacyjny.

– Pojazdy przekazujemy w ramach ogólnej akcji wsparcia ukraińskich stra-

Te jednostki OSP przekazały pojazdy na Ukrainę:

Powiat janowski: OSP Potok Wielki I, gmina Potok Wielki.

Powiat lubelski: OSP Chmiel, gmina Jabłonna, OSP Czernejów, gmina Jabłonna, OSP Wola Przybysławska, gmina Garbów, OSP Wzgórze, gmina Bełżyce.

Miasto Lublin: OSP Głusk z siedzibą w Lublinie.

Powiat łęczyński: OSP Bekisza, gmina Cyców.

Powiat łukowski: OSP Zembry, gmina Trzebieszów.

Powiat opolski: OSP Poniatowa, gmina Poniatowa.

Powiat puławski: OSP Góra Puławska, gmina Puławy, OSP Czołna, gmina Baranów.

Powiat rycki: OSP Grabów Szlachecki, gmina Nowodwór, OSP Kłoczew, gmina Kłoczew.

ków. Kilka dni temu przekazaliśmy im sprzęt ratowniczo-gaśniczy, czyli pompy, węże, pilarki, hełmy i ubrania specjalistyczne – mówi st. bryg. Tomasz Podkański, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Konwój 11 pojazdów strażackich wyruszył w drogę z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 4 w Lublinie. Udały się w kierunku województwa

podkarpackiego.

– W Janowie Lubelskim dołączyły do nich pozostałe trzy pojazdy. Wszystkie trafią do Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, skąd zostaną przekazane strażakom z Ukrainy – wyjaśnia st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie.

Paweł Puzio

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. I)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Ponad milion przerażonych ludzi porzucających swoje domy, pola i dorobek kilku pokoleń. Przymuszeni do spakowania swojego życia do tobołka albo kolejowego wagonu i ruszający w nieznane, licząc, że bezpieczną przystań znajdą wśród ludzi mówiących podobnym, ale jednak obcym językiem, że ludzkie miłosierdzie nie pozwoli im zginąć. Spod Białegostoku, Mielnika, Białej Podlaskiej, Kodnia, Sławatycz, Włodawy, Chełma, Krasnegostawu i Hrubieszowa uchodzili w głąb przepastnego rosyjskiego interioru. Wielu nie wróciło.

(...) Wysoki, barczysty mężczyzna z dziewięcioletnią dziewczynką przeciska się przez tłum wokół punktu pomocowego. Popycha ją w kierunku pracujących tam kobiet. Wśród nich jest Głuchowcowa, która to potem opisze: „Zabierajcie - mówi szorstko mężczyzna, prawie krzyczy. - Dwa miesiące ją wiozłem, dalej nie dam rady, sił brak”. Kobiety patrzają zdziwione, milknie też napierający tłum. „To siostrzenica - tłumaczy przybyły. - Jej matka, moja siostra, zmarła w drodze, chora była już, jak wyjeżdżaliśmy. Tego samego dnia umarła i moja żona. Nocą na drodze ją zostawiłem, bo nie było kiedy pochować”. Mężczyzna mówi wolno, jakby ważył każde słowo. Tłum jeszcze bardziej cichnie. „Własnych dzieci mam czworo. Gdy pada deszcz, przykryję je derką. Nic więcej z domu nie wzięliśmy... W ostatniej chwili wyjeżdżaliśmy. Niemcy wchodzili już do wsi. Tak... Więc derką dzieci przykryję, a sam i ona mokniemy po drodze jak te psy. Mnie nic, ja mężczyzna, ale ona... żal patrzeć. Drży jak liść. Wóz u mnie malutki, swoje dzieci ledwie się mieszczą do spania. A ona na ziemi się kładzie. Żal oddawać, ale co mam robić? Swoich nie wyrzucę... Z jedzeniem to samo - jej daję, swoim od ust odbieram. Nie dam już rady: zabierajcie. I tak ją zostawię. Dziewczynka spuszcza głowę, biała chustka zasłania jej oczy. Chude rączki międlą rąbek fartuszka. Mężczyzna wyjmując papiery, szuka dokumentów dziewczynki. Podaje je Głuchowcovej i kryje twarz w czapce (z książki Anety Prymaka - Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy”).

Zaczęło się od paniki

Późnym latem 1915 roku wojska niemieckie rozpoczęły walną ofensywę, w efekcie której szybko, łatwo przełamując rachityczny opór, wyparły przeciwnika z terenu Kongresówki. Zanim pod ko-

niec sierpnia front ustabilizuje się na linii łączącej zachodnią Łotwę przez Pińsk - Dubno do Czerniowic, Rosjanie byli w nieustannym odwrocie. Najpierw ewakuowano administrację, kler i tych, którzy uważali się za lojalnych obywateli Imperium. Machina propagandowa miała sprawić, że na armie państw centralnych czekać będzie „spalona ziemia”. Rosjanie sprawdzoną metodą nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium. Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Co dało się wywieźć, wywożono, to, czego się nie dało - w tym gotowego do żniw zboża - konsekwentnie palono. Urzędnicy i księża prawosławni opowiadali o rzekomym okrucieństwie wroga, barwnie rysując zbrodnie, jakich już podobno się dopuścił i jeszcze barwniej, jakich dopuści się z całą pewnością za chwilę. Padało to na dość podatny grunt, bo zwłaszcza chłopstwo kazania dobrodzieja czy batiuszki miało za główne i jedyne źródło informacji. Głośnym echem odbiła się tragedia z pierwszych dni wojny, kiedy w sierpniu 1914 roku Niemcy zrównali z ziemią Kalisz... Większość księży zresztą pochodziła z głębi Rosji.

Poszli głównie miejscowi prawosławni

Trudno uogólnić, czy ucieczka była wywołana przymusem administracyjnym, czy podejmowano ją dobrowolnie. Nie jest jasne, jak wiele osób latem 1915 powędrowało na wschód. Na Grodzieńszczyźnie pustoszały całe wsie, podobnie działo się na południe od Włodawy. Zwykle podaje się, że na bieżeństwo

poszło ponad milion osób, ale wszystko to są jedynie szacunki. Z terenów dzisiejszych powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego oraz - w mniejszej części - łukowskiego i lubartowskiego mogło to być nawet 100 000 osób. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 była trzecią co do wielkości po Lublinie i Chełmie, liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. Monasteru w Jabłecznej strzegł tylko jeden mnich, który z racji na inwalidztwo nie pojechał na wschód. W Szótcie (gm. Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). W Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez żołdatów i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Choć i to nie było regułą. Pradziadek piszącego te słowa, pełniący zaszczytny urząd kościelny w parafii rzymskokatolickiej u Matki Boskiej Krynienieńskiej na Białostocczyźnie



Zdjęcie uchodźców spod Włodawy (tam zupełnie wyludnił się np. Orchówek). Prawdopodobnie widzimy jedynie pierwszy etap wędrówki - za chwilę ci ludzie zapewne z częścią tylko dobytku wsiadają do pociągu, który wywiezie ich w głąb Rosji

Zapomniana tragedia

Temat bieżeństwa 1915 roku jest do tej pory przez polskich historyków stosunkowo słabo wyeksplorowany i - co się z tym wiąże - mało obecny w świadomości społecznej. W pewien sposób lukę tę wypełniają prace o charakterze quasi-dziennikarskim, których przykładem może być cytowana obok arcyciekawa książka Anety Prymaka-Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy” wydana przez Wydawnictwo Czarne. Przed jej ukazaniem się większość tekstów poświęconych tej tematyce wydawana była w Polsce... po białorusku, co czyniło je dla szerszej publiczności trudno dostępnymi. Przyczyny tego braku zainteresowania wydają się prozaiczne: uczestnikami i ofiarami tej tragedii byli w dużej części słabopiśmienni chłopcy, którzy nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. Badając temat, często odwoływać się trzeba do przekazywanych ustnie rodzinnych tradycji i opowieści. Wielu nie wróciło w ogóle, ci, którzy znaleźli się znowu na zachód od Bugu, w XX-leciu międzywojennym musieli odnajdywać się w nowym świecie: ich ojczyzną, nie zawsze specjalnie czułą na potrzeby rusińskich i prawosławnych obywateli, była teraz Polska. Mimo równości prawnej droga do awansu społecznego często zależała od umiejętności odmówienia „Pater noster”. Wspomnienie o bieżeństwie nie należało do tych, którymi najłatwiej było się chwalić. Inni, którzy pamiętali, po II wojnie światowej znaleźli się za wschodnią granicą i poza orbitą możliwości kształtowania lokalnej pamięci.

Pomysł wywołania masowej paniki obrócił się przeciw samym Rosjanom - zablokowane drogi uniemożliwiły armii prowadzenie normalnych operacji

(co przez kolejne pokolenia zaskutkowało oczywiście głęboką pobożnością dziedziną po kądzieli i równie upartym antykle rykalizmem przekazywanym w linii męskiej...), poproszony

został przez swojego proboszcza o wywiezienie osobistego i kościelnego majątku do rodziny w głębi Rosji i utknął tam na trzy lata (do tego przypadku - jako dość nietypowego - wrócimy).

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

Region na dawnym filmie

Codziennie życie Parczewa w czasie okupacji



Mężczyzna pozuje z niemieckim żołnierzem. Sytuacja tylko pozornie jest „neutralna” - mężczyzna został zmuszony do zdjęcia czapki, co dla pobożnego Żyda jest złamaniem zasad religijnych i swoistym upokorzeniem. W kilku innych ujęciach również widać mężczyzn pozujących z odkrytą głową

Dzieci nie boją się człowieka w mundurze z kamerą, dorośli grzecznie pozują, niektórzy nawet uśmiechem próbują oswoić nietypową dla nich sytuację. Mundur jest mundurem Wehrmachtu, dzieci i dorośli to Żydzi z Parczewa w 1940 roku. Za trzy lata jedni zabijają drugich.

W internecie pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=lkQbu-4Zy1Y> i tytułem *Jüdisches Shtetl Parczew 1940*, na skądinąd bardzo interesującym kanale *AgenturMeierzuHartum* znajdziemy liczący 2 minuty i 33 sekundy fragment dłuższego, piętnastominutowego materiału nakręconego przez niemieckiego oficera. Znany wszystkim Rynek z otaczającymi go budynkami, nieistniejąca już studnia, ale przede wszystkim ludzie. Dzieci, wyraźnie zaciekawione całą sytuacją. Dorośli odwracający się do kamery. Niektórzy próbują się uśmiechać, wejść w interakcję z kamerzystą. Znakończona większość z nich ma na ramionach opaski z Gwiazdą Dawida, acz możemy dostrzec też okolicznych włościan.

Wiosna 1940?

Materiał, sądząc po strojach i przyrodzie, powstał wiosną 1940 roku. W pierwszym oglądzie może być dość zaskakujący - nie widać na nim ani obrazu dramatu, który już się rozgrywał, ani niewyobrażalnej i mającej niewiele precedensów w dziejach świata



Mieszkaniec okolicznej wsi, który przywiózł na targ swoje towary. Sądząc po stroju i aparycji a zwłaszcza po fackie, że demonstruje prosiaka, można domniemywać, że jest to chrześcijanin, ale nie można wykluczyć, że to Żyd, którego poddano swoistej torturze - żaden prawowitny potomek Mojżesza nie dotknął świnii. Z innych ujęć wynika, że handel żywnością na parczewskim rynku był przez Niemców tolerowany.

tragedii, która miała zacząć się razem z rozpoczęciem realizacji planu „ostatecznego rozwiązania”. Za Parczewem było przecież już doświadczenie „marszu śmierci”, kiedy w jego okolicy i na cmentarzu wymordowano polskich oficerów transferowanych z obozu w Lublinie do Białej Podlaskiej.

Co wydarzyło się później

Według informacji Marty Kubiszyn „w marcu 1941 r., na terenie tradycyjnej dzielnicy żydowskiej, czyli w obrębie ulic Szerokiej i Bożniczej, zostało utworzone getto, w którym umieszczono według różnych źródeł ok. 6-7 tys. Żydów pochodzących z Parczewa, Wohynia, Kocka, Czemiernik i innych miejscowości powiatu radzyńskiego, a także z Krakowa i Lublina. 19 sierpnia 1942 r. SS i żandarmeria zamordowały w Parczewie ok. 400 Żydów. Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim. 8 października 1942 r., SS i żandarmeria rozstrzelały kolejnych 300 Żydów, pocho-

dzących z Parczewa, Wohynia i Komarówki Podlaskiej.

W 1942 r. grupa osób z parczewskiego getta została przesiedlona do pobliskiej miejscowości Romaszki, gdzie Niemcy zorganizowali obóz pracy dla Żydów. Kobiety i mężczyźni pracowali tam przez ok. 10 godzin dziennie, wykonując roboty melioracyjne. Obóz został rozbity przez partyzantów, a oswobodzeni więźniowie zbiegli. Likwidacja getta miała miejsce w październiku 1942 roku. Niemcy wywieźli część Żydów do obozu zagłady w Treblince, około 100 osób rozstrzelali na miejscu, a część przesiedlili do getta w Międzyrzeczu Podlaskim. Ze zorganizowanego tam punktu zbornego ludność żydowska kierowana była jednak transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince. Ostatni taki transport odszedł z Międzyrzecza w lipcu 1943 roku. Ostatni Żydzi z Parczewa, tj. osoby, które pozostały w tzw. wtórnym getcie, zostały zamordowane przez Niemców w 1943 roku.

Wielu Żydom z getta udało się zbiec i ukryć w pobliskich



charakterystyczna postać żydowskiego nosiwody na parczewskim rynku. Woda nabierana była ze studni, z której za pomocą pompy nabierano wodę do wiader. Według naszych informacji charakterystyczna wieżyczka zniknęła z krajobrazu miasta w latach sześćdziesiątych XX wieku.



Polski „granatowy policjant” ewidentnie na polecenie Niemca pozuje z żydowskim mężczyzną. Obaj wydają się być lekko ubawieni całą sytuacją



Na wielu kadrach widać biegnących i tłoczących się wokół kamerzysty polskich i żydowskich chłopców. Śmieją się, są wyraźnie podekscytowani i zaciekawieni nietypową sytuacją. Jedni i drudzy zachowują się dokładnie tak samo.

Lasach Parczewskich, gdzie pod dowództwem Aleksandra Skotnickiego powstał i walczył żydowski oddział partyzancki”.

Autorem filmu jest Walther Neuer, żołnierz Wehrmachtu, który w czasie wojny otrzymał m.in. Krzyż Rycerski. Za konsultację dziękuję panu Adamowi Zajacowi.



Niemiecki oficer w otoczeniu żydowskiej dzieciarni i starszej kobiety. Na filmie widać, że to fragment dłuższej sceny, Niemiec próbuje rozmawiać i nie widać żadnego specjalnego dystansu. Kobieta jednak na jego polecenie demonstruje opaskę z Gwiazdą Dawida

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Mistrz Polski okazał się za mocny dla Górnika

Przy niemal pełnych trybunach stadionu w Łęcznej, gospodarze mierzyli się z Legią. Górą byli mistrzowie Polski. Dla Górnika to już trzecia porażka w tym sezonie z „Wojskowymi”.

Piątkowe widowisko w Łęcznej z wysokości trybun oglądało ponad 6 tys. kibiców. Do Grodu Dzika przyjechała Legia, która notuje katastrofalny sezon. Fani zielono-czarnych liczyli, że Górnikowi uda się pokonać mistrza Polski. Oprócz tego podopieczni trenera Kamila Kieresia mieli z mistrzami Polski rachunki do wyrównania, bo w tym sezonie zdążyli już zaliczyć dwie porażki z Legią. W tym na początku marca w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, co kosztowało ich odpadnięcie z turnieju. W pierwszej połowie na boisku nie działo się niemal nic ciekawego. Najgroźniejszą akcję przeprowadzili warszawianie, gdy w 19.

minucie na bramkę Macieja Gostomskiego głową uderzał Rafał Lopes. Na początku drugiej połowy Legia trafiła do siatki zielono-czarnych, ale sędzia Szymon Marciniak nie uznał gola Bartosza Slisza, dopatrując się dotknięcia piłki ręką przez pomocnika gości. Mistrzowie Polski dopięli swego w 67. minucie. Piłkę po podaniu z prawej strony od Mattiasa Johanssona przed bramką Górnika opanował Maciej Rosołek, po czym trafił do siatki gospodarzy strzałem między nogami bramkarza łącznian. W doliczonym czasie gry na bramkę Legii głową strzelał Bartosz Śpiączka. Jego uderzenie nie mogło jednak zaskoczyć Cezarego Miszty. Warto zaznaczyć, że było to dopiero drugie celne uderzenie „Górników” w tym spotkaniu. Górnik przegrał w piątek na własnym boisku z Legią 0:1. Po 25 meczach łącznianie znajdują się w strefie spadkowej.

DEBIUT NOWEGO OBROŃCY
W piątek w barwach zielono-czarnych pierwszy występ zaliczył Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca, który w przerwie zimowej zamienił Stal Mielec na Górnika, wyszedł w podstawowym składzie i na boisku spędził całe spotkanie

GÓRNIK ŁĘCZNA – LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:0)
Bramka: Rosołek 67'.
Górnik: Gostomski – Goliński (72' Szramowski), Gerson, de Amo, Leandro, Krykun (83' Mak) – Lokilo (83' Wędrychowski), Ser-rano (83' Rymaniak), Drewniak, Gąska (72' Banaszak) – Śpiączka.
Legia: Miszta – Johansson, Rose, Wieteska, Mladenović – Wszółek (90' Kastrati), Slisz, Celhaka (46' Rosołek), Josue, Lopes (72' Sokołowski) – Pekhart.
Żółte kartki: Gąska, Drewniak – Johansson, Celhaka.
Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Jesteśmy w małym dołku

- W porównaniu z meczem w Płocku zagraлиśmy lepiej taktycznie, ale to i tak nie był ten Górnik jaki chcą oglądać kibice. Wynik najlepiej oddaje fakt, że czegoś w naszej grze zabrakło. Mielismy niedawno serię siedmiu zwycięstw. Po takim momencie, kiedy byliśmy czerwona latarnią ligi, zaczęliśmy punktować. Teraz znowu jesteśmy w małym dołku

Widzów: 6006.
Dominik Smagała

JADĄ NAD MORZE

Kolejne spotkanie w najbliższą sobotę, 19 marca. Rywalem zielono-czarnych, którzy zagrają na wyjeździe, będzie Lechia Gdańsk. Piłkarze trenera Piotra Kaczmarska biją się o miejsce w czołówce ligi. Na swoim boisku są ostatnio mocni, jeszcze w Gdańsku w tym roku nie przegrali, a na rozkładzie mają m.in. Lecha Poznań. W pierwszym starciu Lechii z Górnikiem w tym sezonie, w Łęcznej, 4:0 wygrali goście. Czas na rewanż. Początek sobotniego meczu o godz. 17.30

STATYSTYKI GÓRNIK - LEGIA
5 - STRZAŁY - 11
2 - STRZAŁY CELNE - 4
45% - POSIADANIE PIŁKI - 55%
2 - SPALONE - 1
4 - RZUTY RÓŻNE - 7
15 - FAULE - 12
394 - PODANIA - 648
68% - CELNE PODANIA - 82%
110,6 KM - DYSTANS - 117,2%
źródło: Ekstraklasa.tv



Wyniki 25. kolejki:
Górnik - Legia 0:1
Termalica - Zagłębie 0:2
Cracovia - Pogoń
Jagiellonia - Płock
Piast - Lechia
Śląsk - Radomiak
Warta - Zabrze
Wisła - Lech
Raków - Stal

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	24	49	44-20
2.	Raków Częstochowa	24	48	43-23
3.	Lech Poznań	24	48	48-18
4.	Lechia Gdańsk	24	40	37-28
5.	Radomiak Radom	24	39	32-25
6.	Górnik Zabrze	24	36	34-30
7.	Wisła Płock	24	33	34-35
8.	Stal Mielec	24	32	29-32
9.	Piast Gliwice	24	31	31-29
10	Cracovia	24	31	31-34
11	Jagiellonia Białystok	24	30	29-36
12	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13	Zagłębie Lubin	24	25	25-42
14	Warta Poznań	24	24	20-28
15	Górnik Łęczna	24	24	24-41
16	Wisła Kraków	24	23	23-36
17	Legia Warszawa	22	22	24-33
18	Bruk-Bet Nieciecza	23	22	25-39

Następna kolejka (18-20.03.):
Cracovia - Piast, Zabrze - Termalica, Lech - Jagiellonia, Lechia - Górnik (19.03., g. 17.30), Pogoń - Wisła, Radomiak - Stal, Raków - Legia, Płock - Śląsk, Zagłębie - Warta

PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W górnym rzędzie od lewej: Paweł Szatała, Krzysztof Salak, Tomasz Andrzejuk, Mariusz Chmielewski, Jarosław Kosieradzki, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Borys Piotrowski.
W środkowym rzędzie od lewej: Diel Spring, Erwin Bahonko, Tomasz Nieścieruk, Kamil Kocoł, Jakub Kobyliński, Kamil Haponiuk, Mateusz Małecki, Krystian Bartoszek, Mateusz Jarzynka, Arkadiusz Kot, Bartosz Idzikowski, Gabriel Mierzwiński, Nazim Bagirow.
W dolnym rzędzie od lewej: Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Kamil Bartoszek (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk), Paweł Klimiuk (fizjoterapeuta), Adrian Własiuk (kierownik drużyny)

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszek
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

Shevardeni).
ODESZLI: Kacper Dmitruk (kontuzja), Michał Nowak (ŁKS Łagów), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

SPARINGI PODLASIA
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orleń Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
3:3 Jagiellonia II Białystok

TERMINARZ WIOSNY PODLASIA
12.03., 15:00 Korona - Podlasie
19.03., 14:00 Podlasie - Avia
26.03., 17:00 Stal - Podlasie
02.04., 15:00 Podlasie - Wisła
09.04., 15:00 Podlasie - Wisłoka
16.04., 16:00 Podhale - Podlasie
23.04., 17:00 Podlasie - Chełmianka
27.04., 17:00 ŁKS Łagów - Podlasie
30.04., 17:00 Podlasie - Cracovia II
07.05., 17:00 Orleń - Podlasie
14.05., 17:00 Podlasie - Siarka
21.05., ???:? Sokół - Podlasie
28.05., 17:00 Podlasie - Tomasovia
04.06., 17:00 Czarni - Podlasie
11.06., 17:00 Podlasie - KSZO
18.06., 17:00 Wólczanka - Podlasie

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tysowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy), Nazim Bagirow (FC

POZYCJA	DATA UR.	WZR.	WAGA	POPZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Krystian Bartoszek	28.05.2002	189	81	Termalica Bruk-Bet Nieciecza	Krycha	45
Mateusz Małecki	25.02.2001	183	80	Świt Staroźreby	Mały	42,5
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarówka Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orleń Radzyń Podl.	Idzi	43
Paweł Szatała	16.09.2000	177	71	Huczwa Tysowce	Szati	44
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough Town U-23	Salut	45
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
POMOCNICY						
Nazim Bagirow	28.03.1999	180	80	FC Shevardeni	Nazim	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Borys Piotrowski	24.05.2002	181	71	Wisła Puławy	Borys	41
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobyliński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocotek	40
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Mariusz Chmielewski	18.03.1999	188	90	Huragan Międz. Podl.	Mario	43
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44

PIŁKA NOŻNA Bialczanie zaczęli od remisu. W sobotę przyjedzie Avia Świdnik

Zapasy w błocie i po punkcie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli rundę wiosenną od remisu w Rzeszowie. Podopieczni Rafała Borysiuka dwukrotnie przegrywali, ale za każdym razem zdołali wyrównać w meczu z Koroną Rzeszów.

Gospodarze bardzo szybko cieszyli się z prowadzenia. Mateusz Kantor zagrał do Mateusza Jędryasa, a ten głową pokonał debiutujące między słupkami w Podlasiu Krystiana Bartoszkę. W 25. minucie w polu karnym został sfaulowany Mariusz Chmielewski i sędzia wskazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Marcin Pigiel, który uderzył w prawą stronę bramki Krystiana Pawlusa, kompletnie go myląc. Dobry wynik utrzymywał się niespełna pięć



Bialczanie dwukrotnie gonili wynik i się udało. Jedną z bramek z rzutu karnego zdobył Marcin Pigiel

minut. Jędryas trafił z rzutu karnego po faulu Krzysztofa Salaka. Rezultat starcia ustalił Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia popisał się indywidualną akcją, „złamał” do środka boiska i pięknym uderzeniem nie dał szans golkiperowi rzeszowian. - To dziwny mecz. Trudno to nazwać piłkarskim spotkaniem. To były zapasy w błocie. Boisko nie nadawało

się do gry w piłkę nożną. Myślę, że 70 procent czasu piłka latała w powietrzu - mówi Rafał Borysiuk. Szkoleniowiec Podlasia zwrócił uwagę, iż według niego pierwszy gol dla Korony padł po spalonym. - Dostaliśmy karnego, a po chwili miejscowi. Myślę, że i tak mieliśmy więcej z gry. Niewiele brakowało Mateuszowi Jarzyncę, a Jarek Kosieradzki zamiast uderzać,

próbował szukać kolegi. Szanujemy punkt, bo tak naprawdę w meczu przypadków mogliśmy zostać i z niczym - dodaje. Pozostał niedosyt. - Traciłmy gole zbyt łatwo. Dobrą okazję miał Mariusz Chmielewski. Po strzale Tomka Nieścieruka widziałem piłkę w siatce. Niestety. Próbowaliśmy, ale skończyło się remisem - mówi popularny „Borys”.

Czas na Avię

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie podejmą Avię Świdnik, który w sobotę zremisowała 2:2 z Wisłą Sandomierz, chociaż przegrywała już różnicą dwóch goli. - Znamy tego przeciwnika. Mierzmy się w sparingach w każdej przerwie pomiędzy rundami. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna przeprawa. W tej lidze nie ma faworytów. Podhale przegrało z Unią Tarnów - mówi szkoleniowiec bialczan.

Trzeba poczekać

Nowym zawodnikiem Podlasia zostanie Nazim Bagirow. 22-latek trenuje z drużyną,

jednak teraz trzeba oczekiwać na dokumenty z jego poprzedniego klubu - FC Shevardeni. - Mam nadzieję, że nasz zawodnik z Azerbejdżanu będzie gotowy na starcie ze Stalą Stalowa Wola - przyznaje Borysiuk. Nazim ma na swoim koncie 30 występów w drużynach młodzieżowych swojego kraju.

KORONA RZESZÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:2 (2:1)

Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'. **Korona:** Pawlus - Drozd, Kocój, Persak, Kardyś, Kałaska, Maślany, Karwacki, Kowal (66' Galar), Kantor, Jędryas (66' Piątek). **Podlasie:** Bartoszek - Szatała (84' Idzikowski), Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Bahonko (46' Nieścieruk), Andrzejuk, Kosieradzki (78' Kocoł), Wojczuk, Chmielewski. **Żółte kartki:** Kocój - Pigiel, Jarzynka, Andrzejuk, Salak, Borysiuk (trener). **Sędziował:** Wiśniowski (Tarnów).

mp

Tomasovia - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Umiarkowanie trudne, wykonane poprawnie

Chwila nieuwagi kosztowała nerwy

Wzmocnione w przerwie zimowej Orleńta wygrały swój pierwszy wyjazdowy mecz. Rywal nie postawił szczególnie wysokich wymagań, ale przy odrobinie pecha ten mecz mógł zakończyć się remisem. Trener dysponuje szeroką kadrą i nie musi martwić się o okazjonalne nieobecności.

Pierwszy mecz zawsze jest pewną zagadką, tym bardziej że w sparingach trener Mikołaj Raczynski nie odsłaniał wszystkich kart. W ostatnim tygodniu przed ligą klub zakontraktował jeszcze dwóch piłkarzy, którzy mieli ostatnio problem z przebieciem się do pierwszego składu Wisły Kraków: 18-letniego obrońcę Pawła Koncewicz-Zyłkę i 22-letniego Przemysława Zdybrowicza. Czy spełnią pokładane w nich nadzieje, zobaczymy na boisku, na papierze wygląda to jednak lepiej niż dobrze. Nie brak opinii, że klub z Warszawskiej okazał się tej zimy ligowym „królem polowania” i być może, że od czasów drużyny ze Stęży, Chyła, Pankiem i Koperwasem



Mikołaj Raczynski

Dobre 60 minut

Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, z drużyną, która gra o swoje „być albo nie być”. Mogliśmy strzelić na 3:0 i zakończyć emocje, a tak rywal po stałym fragmencie zdobył gola. Doceniam pracę trenera rywali, który zrobił tu dobrą robotę i Tomasovia będzie jeszcze punktować. Zmian Piotra Kuźmy w końcówce była taktyczna, ten zawodnik będzie dalej trenował i dostawał swoje szanse.

w składzie nigdy nie był tak silny personalnie. Do Tomaszowa trener Mikołaj Raczynski nie zabrał lekko kontuzjowanych Norberta Myski i Michała Kobialki - urazy nie są poważne, gracze lada

chwila będą w pełnym treningu, a klub ma pełnowartościowych zmienników. Za żółte kartki musiał odpokutować Ernest Skrzyński. Na ostatnich treningach lepiej od Arkadiusza Korolczuka prezentował się Vahe Mnatsakanyan i on razem z Piotrem Ćwikiem i Mateuszem Ozimkiem zapełnili środek pomocy.

Koszel otworzył listę

Pierwsza połowa to absolutna dominacja Orleńta. Listę strzelców w rundzie wiosennej otworzył w 22. min. Przemysław Koszel, który z bliska wepchnął piłkę do bramki po znakomitym dośrodkowaniu z wolnego Patryka Szymali. W 40. minucie Orleńta odebrały piłkę na połowie przeciwnika, Paweł Chaliadka dobrze podał w pole karne i Sebastian Raczynski potężnym strzałem z 15 metrów podwyższył prowadzenie. Przed przerwą Robert Nowacki tylko raz miał kontakt z piłką, wyłapując niegroźne dośrodkowanie.

Po co nerwy...

Po przerwie gra wyglądała dość podobnie: Orleńta utrzymy-

wały się przy piłce, a gospodarze tylko rzadko zapuszczali się na połowę gości. W 59. min. obrońcy gości przydarzyła się chwila nieuwagi: po pozornie niegroźnym wstrzeleniu piłki w pole karne z 50 metrów, Damian Chmura oddał skuteczny strzał głową. Tomasovia zwietryła szansę, przesunęła grę bliżej bramki Orleńta ale nie stworzyła już więcej groźnych sytuacji. Białozieloni przeprowadzili kilka kontrataków, ale i oni nie zdołali już zmienić wyniku.

Komentarz

Orleńta wyraźnie przeważały jakością indywidualną zawodników i organizacją gry. Trener Raczynski dalej jednak musi zmagać się ze starą bolączką: drużyna niesłychanie łatwo traci gole po stałych fragmentach gry. O ile w Tomaszowie kosztowało to tylko niepotrzebne emocje, o tyle w konfrontacji z silniejszym rywalem cena może być wyższa. Kolejny przeciwnik to następny beniaminek, Czarni Połaniec. W sobotę przegrał u siebie z Cracovią 0:3, ale przy stanie 0:1 gospodarze nie wykorzystali karnego. Orleńta

przystąpią do meczu w roli faworyta, a czują się w niej z reguły niezbyt komfortowo i kilka razy w tym sezonie już punkty w takich spotkaniach pogubiły. Mikołaj Raczynski musi więc pracować nie tylko nad formą fizyczną, ale i zadbać o należytą koncentrację. Pierwszy gwizdek w sobotę o 15.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:2)

Bramki: Chmura (59) - Koszel (22), Raczynski (40). **Tomasovia:** Krawczyk - Pleskacz, Chmura, Zozulia, Wolanin (57 Błajda), Doiteau, Tomaszewski (76 Kycko), Orzechowski (56 Słotwiński), Żurawski (49 Smoła), D. Szuta, J. Szuta. **Orleńta:** Nowacki - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (56 Korolczuk), K. Rycaj, Ćwik, Ozimek (56 Kuźma, 88 Zdybrowicz), Koszel, Raczynski. **Żółte kartki:** Słotwiński, D. Szuta - Zdybrowicz, Korolczuk. **Sędziował:** Łukasz Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Korona - Podlasie 2:2
Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'.
Tomasovia - Orleńta 1:2
Bramki: Chmura 59' - Szymala 22', Raczynski 40'.
Stal - Wisłoka 2:2
Bramki: Białek 76', Górka 88' - Meżyk 6', Mażysz 39'.
Unia - Podhale 2:0
Bramki: Biał 27', Sojda 52'.
Wólczanka - Chełm. 0:2
Bramki: Myśliwiecki 30', Kshay 72'.
KSZO - Łągow 0:1
Bramka: Mydlarz 4'.
Czarni - Cracovia II 0:3
Bramki: Ozóg 52', Ziemiak 71', Urban 86'.
Sokół - Siarka 2:3
Bramki: Pisarek 51', 61' - Stefanik 12', 77' (k), 81'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II Kraków	19	39	43:21
2	Siarka Tarnobrzeg	19	38	38:18
3	Chełmianka Chełm	19	37	33:19
4	ŁKS Łągow	19	36	32:20
5	Podhale Nowy Targ	19	34	41:28
6	Stal Stalowa Wola	19	33	32:23
7	Avia Świdnik	19	31	28:19
8	Orleńta Radzyń	19	28	31:26
9	Unia Tarnów	19	28	30:26
10	Wisłoka Dębica	19	25	34:36
11	KSZO Ostrowiec	19	23	21:21
12	Podlasie	19	22	22:25
13	Korona Rzeszów	19	22	28:32
14	Czarni Połaniec	19	22	25:38
15	Wisła Sandomierz	19	16	25:43
16	Sokół Sieniawa	19	16	17:39
17	Tomasovia	19	9	21:39
18	Wólczanka	19	9	14:42

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Motor - Olimpia 1:0
Bramka: Sędzikowski 88'.
Pogoń S. - Bełchatów 3:0
Goście wycofali się z ligi.
Hutnik - Lech II 1:2
Bramki: Zawadzki 54' (k) - Pingot 8', Klupś 73' (k).
Śląsk II - Garbarnia 0:4
Bramki: Klec 38' (k), 54' (k), Feliks 75', Marszałik 90'.
Ruch - Pogoń G. 4:1
Bramki: Mokrzycki 45', Janoszka 53', Szczepan 75', Choroś 79' (s) - Apolnarski 10'.
Znicz - Chojnicz. 0:1
Bramka: Płaskowski 30'.
Radunia - Wigry 1:3
Bramki: Kopania 5' - M. Lewandowski 30', T. Lewandowski 37', Żebrakowski 90'.
Stal - Sokół 3:2
Bramki: Michalik 49', Prokić 75', Głowacki 87' (k) - Wojtyra 13', Rogala 84'.
Wisła P. - KKS Kalisz - po zamk. nr

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	23	55	52:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	23	39	36:20
5	Lech II Poznań	23	39	26:25
6	Wigry Suwałki	23	35	32:28
7	Olimpia Elbląg	23	34	25:23
8	Garbarnia Kraków	23	33	32:29
9	Śląsk II Wrocław	23	32	38:37
10	Radunia Stężyca	23	32	36:37
11	Wisła Puławy	22	29	40:37
12	Znicz Pruszków	23	29	26:30
13	Pogoń Siedlce	23	28	30:39
14	KKS Kalisz	22	27	26:29
15	Hutnik Kraków	23	18	22:37
16	Pogoń Grodzisk	23	18	23:40
17	Sokół Ostroda	23	13	16:46
18	GKS Bełchatów	23	18	17:41

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Powiślak gotowy na granie. Na razie manto od Wisły

Za piłkarzami z Końskowoli ostatnie szlify. Podopieczni Radosława Muszyńskiego w miniony czwartek ulegli 0:8 drugoligowej Wiśle Puławy, zaś w weekend ograli Orion Niedrzwica.

Nową postacią w zespole jest Kamil Warecki, który był łączony z Powiślakiem latem ubiegłego roku, jednak w meczu sparingowym doznał poważnej kontuzji, a mianowicie zerwania więzadeł krzyżowych. Przez ostatnie pół roku przeszedł mozolną rehabilitację by wrócić teraz na plac gry. Wychowanek Unii Hrubieszów

gra na boku pomocy, ale równie dobrze radzi sobie na lewej obronie. W poprzednich sezonach występował w takich klubach jak Victoria Żmudź, Chełmianka Chełm, Kryształ Wierbowice oraz Górnik II Łęczna.

- Zdecydowałem się na transfer do Powiślaka ze względu na młody, ambitny zespół, który jest prowadzony z fajną i konkretną wizją. Jestem przekonany, że będę w stanie wiele dla siebie wyciągnąć i rozwinąć jako zawodnik. Jeżeli chodzi o cele na najbliższą rundę to z pewnością jest to awans do grupy mistrzowskiej, a tam już najwyższa możliwa zdobycz punktowa, poparta dobrą grą, zarówno moją, jak

i zespołu - mówi Kamil Warecki, nowy gracz Powiślaka Końskowola

**Wiśła Puławy - Powiślak Końskowola
8:0 (2:0)**

Bramki: Drozdowicz 36', Kubań 43', Paluchowski 54', 66', 80', Bartosiak 68', Kona 77', Puton 88'.

Powiślak: Bicki - Nowak, Kozak, Łuczowski, Przycho-dzier, Zdunek, Kośka, Drzazga, Gil, Bernat, Pryliński. Ponadto grali: Zagórski, Gede, Gontarz, Kawalec, Kędra, Kowalczyk, Neckar, Warecki.

**Orion Niedrzwica - Powiślak Końskowola
2:5 (0:4)**

Bramki: Piorun 61', Dziwulski 77' - Gil 3', Drzazga 9', 44', Pryliński 15', Kawalec 62'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Łuczowski, Gontarz, Pyda, Kośka, Drzazga, Gil, Pryliński, Kawalec. Ponadto grali: Gede, Kędra, Neckar, Warecki, Waszczyński.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYSZLI: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin), Franciszek Neckar, Oskar Gede (obaj Motor Lublin), Sebastian Pyda (Stal

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
1:2 Lublinianka Lublin
6:4 Wilga Garwolin
5:1 Watra Mrozy
3:2 Granit Bychawa
0:8 Wiśła Puławy
5:2 Orion Niedrzwica



Poniatowa), Piotr Waszczyński (Włodawianka Włodawa?), Kamil Warecki (Świdniczan-ka Świdnik).

ODESZLI: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Stefan Gołąb (Wiśła Puławy), Rafał Banaszek (kontuzja).

mp

Dobre przetarcie Lewartu

Lubartowianie zaakcentowali koniec okresu przygotowawczego wygraną 7:1 z Polesiem Kock.

- To był dobry moment, by przećwiczyć pewne schematy, nabrać pewności siebie. Cieszy skuteczność oraz dobra postawa chłopców. Zapominamy o tym, bo teraz walka o punkty. Zaczniemy

od boju z Orłętami Łuków, które chcą walczyć o grupę mistrzowską. Dla nas każde spotkanie to szansa na zdobycz. Chcemy podreperować swoją zdobycz punktową - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

**Lewart Lubartów - Polesie Kock
7:1 (5:1)**

Bramki: Iskierka 8', 24', Żelisko 21, 33' (k), Koneczny 37', Duda 75', Ciechański 80' - 43'.

Lewart: Podleśny - Urban, Majewski, Niewęglowski, Tomasiak, Iskierka, Pikul, Ciechański, Lato, Koneczny, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Pęksa, Bednarczyk, Kamiński, Duda, Sokół, Najda, testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYSZLI: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pi- kul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu), Tymoteusz Lato (Górnik II Łęczna). **ODESZLI:** Szymon Bielecki (GKS Niemce).

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczan-ka Świdnik
4:1 Opolanin Opole Lub.
2:3 Stal Kraśnik
2:2 Sparta Rejowiec
1:3 Granit Bychawa
10:0 Garbarnia Kurów
2:2 Huragan Międz. Podl.
0:4 Lublinianka Lublin
7:1 Polesie Kock



mp

Opolanin mocno nieskuteczny

Piłkarze z Opola Lubelskiego mają za sobą ostatni mecz kontrolny przed startem rozgrywek wiosennych.

- Zagraliśmy z Garbarnią Kurów, która mocno ustawiła się defensywnie i starała się nam przeszkadzać. Inna sprawa, że byliśmy mocno

nieskuteczni. Zagraлиśmy na naturalnej nawierzchni i w kluczowych momentach pod bramką brakowało wykończenia. Mamy chwilę do ligi i postaramy się pokazać jakość. Chcielibyśmy znaleźć się w grupie mistrzowskiej. Przed nami cztery mecze, w których liczymy na dużą ilość punktów, chociaż nasza kadra jest bardzo wąska - mówi Daniel Koczon,

który kilkanaście dni temu zastąpił na stanowisku trenera Dariusza Bodaka. Jedynego gola dla Opolanina z rzutu karnego zdobył Kamil Król.

Młodzież

W spotkaniu z Garbarnią zagrało dwóch młodych graczy z Lublinianki: Mikołaj Szumeci oraz Gabriel Iliewski.

**Opolanin Opole Lubelskie - Garbarnia Kurów
1:1 (0:0)**

Bramka: Król (k).

Opolanin: Szczepański - Górniak, Leziak, Wszołek, Szumeci, Pałka, Łappo, Król, Adamczyk, Rybak, Iliewski. Ponadto grali: Pasztelan, Ćwieka, Grzelak, Sulek.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocha
1:4 Lewart Lubartów
2:6 Stal Poniatowa
0:4 Stal Kraśnik
2:5 Alit Ożarów
0:5 Górnik II Łęczna
1:1 Garbarnia Kurów



mp

Postrzelali z Turem. Ukrainiec w zespole?

Przed piłkarzami Górnik II Łęczna pierwszy mecz o punkty.

W sobotę zagrają na boisku lidera - Huraganu Międzyrzec Podlaski. W pierwszym starciu podopieczni Daniela Ruska wygrali aż 7:1. - Za nami sparing z niżej notowanym Turem Milejów. Chłopcy postrzelali, cieszyli się grą, ale przed nami

dużo trudniejsze zadanie. Nadal pracujemy, szlifujemy formę, by grać coraz lepiej - mówi.

Martyn z kontuzją

W spotkaniu nie mógł zagrać Olivier Martyn, który podczas treningu złamał piątą kość śródreżną.

Nowy Ukrainiec

W meczu z Turem zagrał gracz z Ukrainy.

21-latek ostatnio występował w Wołyniu Łuck. - To skrzydłowy, który spisał się bardzo dobrze. Zostanie z nami do końca tygodnia - mówi szkoleniowiec.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II

PRZYCHODZĄ: Olivier Martyn (Bałtyk Koszalin).

ODCHODZĄ: Kamil Duda

(Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

**Górnik II Łęczna - Tur Milejów
8:0 (5:0)**

Bramki: Fiedień x3, Kamiński x2, Golba, zaw. testowany I, br. samobójcza
Górnik II: Woźniak - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Tkacz,

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orłeta Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
5:2 Gryf Gmina Zamość
5:0 Opolanin Opole Lub.
8:0 Tur Milejów



Golba, Szałachowski, Pluta, Fiedień. Ponadto grali: Nowaczek, Kamiński, Izdebski, zaw. testowany I.

mp

IV LIGA - gr. I

**PROGRAM 19. KOLEJ-
KI(19.03., godz. 13:00)**

Huragan - Górnik II

(19.03., godz. 15:00)

Lewart - Orłeta

(19.03., godz. 14:00)

Lublinianka - Powiślak

(20.03., godz. 14:00)

Włodawianka - Lutnia

(20.03., godz. 14:00)

Opolanin - POM Iskra

(20.03., godz. 12:00)

Motor II - Sparta

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	18	39	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	POM Iskra Piotrowice	18	23	20:32
7.	Opolanin Opole Lub.	18	23	23:26
8.	Orłeta Łuków	18	22	26:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10.	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11.	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12.	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.03): Sparta - Lublinianka, Powiślak - Opolanin, POM Iskra - Lewart, Orłeta - Lutnia, Włodawianka - Huragan, Górnik II - Motor II.

(02/03.04): Włodawianka - Motor II, Górnik II - Sparta, Huragan - Orłeta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka.

(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orłeta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 19. KOLEJKI-

Huczwa - Stal

Świdniczan-ka - Grom

Brat - Gryf

Igros - Start

Kryształ - Hetman

Granit - Kłos

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kryształ Wierbowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczan-ka Świdnik	18	36	36:21
4.	Granit Bychawa	18	36	46:23
5.	Start Krasnostaw	18	35	42:13
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	18	19	27:41
10.	Hetman Zamość	18	12	22:46
11.	Igros Krasnobród	18	10	26:56
12.	Brat Siennica Nadolna	18	3	17:75

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.03): Stal - Granit, Kłos

- Kryształ, Hetman - Igros, Start

- Brat, Gryf - Świdniczan-ka,

Grom - Huczwa.

mp

PUL

REKLAMA



Sponsor
tytularny



Azoty zdeklasowane w Hali Legionów

Nie tak miał wyglądać mecz pierwszej drużyny PGNiG Superligi z trzecią. Piłkarze ręczni Azotów Puławy przegrali różnicą 15 trafień w starciu z Łomżą Vive Kielce.

Przeciwko rywalom trener Talar Dujshebaev wystawił obronę 5-1 z wysuniętym na „jedyne” Dylanem Nahi, próbując maksymalnie utrudniać prowadzenie gry trójce rozgrywających: Rafałowi Przybylskiemu, Aliaksandrowi Bachko i Michałowi Jureckiemu właśnie. Szło to średnio, bo właśnie Bachko i Przybylski byli głównymi zdobywcami bramek w pierwszych kilku minutach spotkania. Dla kielczan natomiast do dziesiątej minuty trafiał jedyne Artsem Karalek. W tym momencie dołączył do niego Uladzislau Kulesh, a na tablicy wyników pojawił się remis 5:5.

Wsparcie Włada było chwilowo jednorazowe, bo po jego rzucie pałeczkę znów przejął

Karalek (po kwadransie gry miał na koncie sześć trafień w siedmiu próbach), a po stronie gości przebudził się Michał Jurecki, który w krótkim czasie dwukrotnie pokonał Mateusza Korneckiego. W 17 minucie rezultat wynosił 8:8. Wład postanowił jeszcze kilka razy wspomóc obrotowego, a następnie przekazał tę rolę Arkadiuszowi Moryto, który czasem z kontry, czasem z zabiegnięcia na koło, trafiał między słupki Mateusza Zembrzyckiego.

Po bardzo wyrównanym początku kielczanie odjeżdżać rywalom. „Arczi” jakby miał mało popisów w ataku na trzy minuty przed przerwą postanowił ośmieszyć rozgrywających Azotów z łatwością dziecka przechwytu-

jąc piłkę, którą podał do kontry Danielowi Dujshebaevowi, a ten zdobył kolejną bramkę. Tego było za wiele dla szkoleniowca Roberta Lisa, który poprosił o czas. Jego podopieczni w ciągu zaledwie pięciu minut stracili sześć goli. Końcówka należała ponownie do Kulesha, który mając do dyspozycji niecałe trzy sekundy, zdobył ostatnią bramkę pierwszej części gry z rzutu wolnego, ustalając jej wynik na 19:13.

Na drugą połowę w bramce zameldował się Andreas Wolff. Bramkarz zaznaczył swoją obecność na parkiecie kilkoma efektywnymi paradami, zniechęcając zawodników Azotów. Przewaga z pierwszej części gry utrzymywała się, a nawet delikatnie powiększała – po kwadransie było 28:19.

Pod nieobecność kontuzjowanego Nicolasa Tournata, Artsem Karalek wcale nie wyglądał na zmęczonego, W ataku grał niemal nieprzerwanie, do obrony zaczął go zmieniać Daniel Dujshebaev.

TRENER MA GŁOS

Robert Lis, Azoty Puławy Kielce w niesamowitym gazie

Myślę, że dużo rzeczy złożyło się na końcowy wynik, o którym na pewno trzeba porozmawiać i w drużynie, i w klubie, bostawialiśmy się na walkę, na fajny mecz, ale nie wyszło. Cóż, taki jest sport. To iluzoryczne, że pierwsza drużyna gra z trzecią. Biorąc pod uwagę poziom sportowy i całokształt, myślę, że te zespoły w lidze dzieli kilkanaście miejsc, a nie dwa. Było to widać. Kielce są w niesamowitym gazie. Z Kielcami można powalczyć, gdy są zmęczone po Lidze Mistrzów, ale to zupełnie inne półki.

Ze zdobyczą bramkową ścigał go Arek Moryto, ale ostatecznie zabrakło mu do obrotowego dwóch trafień. Karalek zakończył z 11. trafieniami na koncie (i to on został MVP spotkania). Drużyna Łomży Vive Kielce wygrała 41:26.

ZAWODNIK MA GŁOS

Piotr Jarosiewicz, Azoty Puławy Sami byliśmy swoim problemem

Do dwudziestej minuty było super. Graliśmy łeb w łeb. Trochę zabrakło sił lub koncentracji, nie wiem. Widać było zgubione piłki zagrania znikąd, a Kielce nas karcily za takie błędy. Musimy na spokojnie usiąść i obejrzeć ten mecz. Myślę, że to nawet nie był problem kielczan, my sami byliśmy swoim problemem. Kielczanie biegali kontry i chyba to było dla nas najgorsze. Za dwa tygodnie gramy u siebie z Płockiem i mam nadzieję, że wygramy.

Łomża Vive Kielce - Azoty Puławy
41:26 (19:13)
Vive: Kornecki, Wolff - Vujović 4, Migallon 1, Olejniczak, Sićko 6, Karacić, Kulesh 5, Moryto 9, D. Dujshebaev 1, Thrastarson 2,

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Vive - Azoty
Chrobry - MMTS 29:28
Orlen - Piotrkow. 36:19
Kalisz - Wybrzeże 35:22
Gwardia - Unia 29:26
Górnik - Stal 37:28
Pogoń - Zagłębie 27:30
NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 17:30): Azoty - Orlen, Unia - Górnik, MMTS Kwidzyn - Vive, Wybrzeże - Chrobry, Stal - Energa MKS Kalisz, Piotrkowianin - Pogoń, Zagłębie - Gwardia.

Surgiel, Karalek 11, Nahi 2.
Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko, Zivkovic, Łangowski 2, Podsiadło, Bachko 8, Przybylski 6, Jurecki 3, Burzak, Dawydzik 2, Gumiński, Federćzak 2, Jarosiewicz 3, Konieczny.
Upomnienia: 4 min (Migallon, Olejniczak) - 4 min (Przybylski, Łangowski).
Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).
Widzów: 2922.

mp

Pewny awans do półfinału

Podopieczni Roberta Lisa w środowy wieczór pewnie awansowali do półfinału PGNiG Pucharu Polski! Rywalem Azotowców był Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

Mecz ćwierćfinałowy PGNiG Pucharu Polski rozpoczął się minutą braw dla ukraińskich bohaterów broniących swojej ojczyzny przed brutalnym i bezwzględny najeżdżą z Rosji. Po gwizdku oznajmującym rozpoczęcie spotkania Azoty postanowiły zaznaczyć na czym terenie rozgrywa się spotkanie i po kilku szybkich i udanych akcjach na tablicy ukazał się wy-

nik 6:0 dla gospodarzy. Goście z Piotrkowa Tryb. swoją pierwszą bramkę zdobyli w 6 minucie meczu, jednak po chwilowym szoku spowodowanym zaskakującym początkiem w 10. minucie zmniejszyli stratę do trzech bramek (6:3). Kolejne minuty pokazały zmianę tempa meczu, które przyniosło próby budowania złożonych akcji ale również powodowały straty i błędy w obu drużynach.

Gospodarze za wszelką cenę chcieli zapewnić swoim kibicom sportowe emocje z najwyższej półki i dzięki temu po 20 minutach gry cieszyli się przewagą 9:6. Piotrkowianin nieskutecznie starał się nadrobić straty z pierwszych minut meczu a nerwowość i błędy komu-

nikacyjne na boisku nie umknęły uwadze niebiesko-biało-czerwonych, którzy w tej części spotkania postanowili nie marnować okazji i budowali swoją przewagę.

Początek drugiej połowy to pilnowanie przez gospodarzy zbudowanej przewagi na boisku, którzy nie pozwalali odzyskać chociażby jednej bramki straconej przez pierwsze 30 minut. Systematycznie z każdą minutą Azoty powiększały swoją przewagę w meczu kiedy w 50. minucie wynik widoczny na tablicy wynosił 27:19.

Końcówka meczu nie przyniosła żadnego zaskoczenia. Gospodarze na fali głośniego doping kibiców zgromadzonych w Grupa Azoty Arena w Puławach nie po-

zwolili Piotrkowianinowi nawet pomyśleć o możliwości odrobienia części strat wygrywając cały mecz 30:24 i awansując do półfinału PGNiG Pucharu Polski.

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

30:24 (16:10)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Przybylski 5, Podsiadło 4, Jurecki 4, Federćzak 4, Bachko 3, Akimenko 2, Zivković 2, Rogulski 2, Dawydzik 2, Jarosiewicz 2, Łangowski, Kowalczyk, Burzak
Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski - Surosz 5, Mastalerz 4, Jędraszczyk 3, Doniecki

3, Stolarski 3, Matyjasik 2, Swat 2, Wawrzyniak 1, Pozarek 1, Grzesik, Pacześny, Szopa.
Upomnienia: 6 min (Zivkovic, Podsiadło, Rogulski) - 2 min (Doniecki).
Sędziowali: Leszczyński, Piechota (Płock).
Widzów: 1900.

Pomogli wschodnim sąsiadom
Klub w ramach wsparcia uchodźców z objętej wojną Ukrainy przeprowadził przed meczem zbiórkę darów, które zostaną przekazane najbardziej potrzebującym.
- Serdecznie dziękujemy wszystkim kibicom, którzy włączyli się

w zbiórkę. Cały dochód ze sprzedaży biletów z meczu zostanie przekazany na „Pomoc humanitarną dla Ukrainy od mieszkańców Miasta Puławy”, która jest prowadzona przez Urząd Miasta Puławy - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

WYNIKI 1/4 PUCHARU POLSKI
Azoty - Piotrkowianin 30:24
Unia - Orlen 27:31
AZS AWF - MKS Kalisz 26:32

PARY 1/2 PUCHARU POLSKI (30.03., godz. 18:00)
Orlen - Azoty
Vive - MKS Kalisz

mp

Michał Knap za trzy punkty

Gracze Wisły Puławy wygrali pierwszy mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Mariusza Abramczyka oraz Marcina Popławski pokonali 1:0 Hutnik Kraków.

Jedyne trafienie w meczu zaliczył Michał Knap, który dostał długie podanie od Bartosza Furgi za

linię obrony i trafił z 16 metrów. - Z różnych względów nie mogliśmy skorzystać z aż pięciu zawodników z podstawowego składu. Szansę dostali chłopcy z rocznika 2006, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w II lidze wojewódzkiej. Teraz z powodzeniem walczą w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Tylko się cieszyć - mówi Marcin Popławski. Szkoleniowiec podkreśla, iż jego zespół wygrał chciejstwem, agre-

sją oraz bardzo dobrą grą w obronie. - Wiedzieliśmy, że będzie to mecz do jednej bramki. Dobrze, że to my zadaliśmy decydujący cios. Beniaminek mocno chciał, ale punkty zostały w Puławach. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Remis z Wisłą Kraków nas napędził do działania. Powiem szczerze, że cztery punkty w dwóch pierwszych meczach wzięłbym w ciemno - dodaje.

Wisła Puławy - Hutnik Kraków

1:0 (0:0)

Bramka: Knap 55'.
Wisła: Pilaszek - Knap, Furga, Baran, Zdulski, Wolski, Hawryło, Szymanek, Welter, Lis (46' Lalak), Ciuba (60' Sikora)
Żółta kartka: Wolski.

CLJ U-17
WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Resovia 1:1
Cracovia - Korona 5:1
Wisła P. - Hutnik 1:0
Górnik - Wisła K. 0:5

NASTĘPNA KOLEJKA (19.03., godz. 12:00): Korona - Wisła P., Wisła K. - Podlasie, Hutnik - Górnik, Resovia - Cracovia.

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	2	4	6:1
Wisła Puławy	2	4	2:1
Cracovia Kraków	2	4	8:4
Resovia Rzeszów	2	2	2:2
Podlasie Biała Podl.	2	2	2:2
Hutnik Kraków	2	1	3:4
Korona Kielce	2	1	2:6
Górnik Łęczna	2	1	1:6

mp

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Wychowanka Cisowianki w Ekstralidze

Martyna Michalska zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej kobiet w Polsce.

Wychowanka Cisowianki Drzewce i Jacka Dębca podpisała kontrakt z AZS-em UJ Kraków. Michalska pochodzi

z Piotrowic w gminie Nałęczów. Występuje na pozycji bramkarki. Swoją przygodę z futbolem zaczęła w wieku 11

lat. Zawsze była zdolną i sumienną zawodniczką. W 2017 roku Martyna przeniosła się do Unii Lublin, skąd w ostat-

nich dniach trafiła do AZS-u UJ Kraków występującego w Ekstralidze kobiet.

mp

ROZMOWA Z Martyną Michalską, wychowanką Cisowianki Drzewce

Studiuje architekturę i gra w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce

Skąd pomysł na grę w piłkę?

- Od dziecka kochałam sport. Właściwie od pierwsze klasy szkoły podstawowej grałam w badmintonie w PMKS Chrobry Piotrowice i przez okres siedmiu lat wiązałam z tym sportem przyszłość. Niestety, tak się potoczyło, że klub, w którym grałam, się rozpadł i przeniosłam się do ekipy z Lublina, ale bez moich przyjaciół nie sprawiło mi to takiej przyjemności. Niedługo przed tym powstała sekcja młodzieżowa w klubie w Drzewcach, co szybko przyciągnęło sporą grupkę dzieciaków i piłka stała się naszym głównym zainteresowaniem. Zresztą bardzo często z przyjaciółmi kopaliśmy piłkę na podwórku, więc ten sport towarzyszył mi od dziecka.

Jak to się stało, że trafiłaś na trening do Cisowianki Drzewce?

- Klub utworzył sekcję dziecięcą. Informacja szybko się rozniosła po okolicy i zainteresowanie pojawiło się od razu. W zespole Jacka Dębca byłaś do 2017 roku. Jak wspominasz te czasy?

- Bardzo dobrze. Trener Jacek zaraził mnie pasją do piłki nożnej. Pamiętam, że początki nie były łatwe, bo brakowało mi techniki i pewności siebie na boisku, ale dosyć szybko sytuacja się poprawiła. Grałam w zespole z chłopakami, przez co musiałam się bardziej starać, ale się cieszę, że w ten sposób zaczęłam swoją przygodę z tym sportem, bo wiele mnie to nauczyło. Trener poświęcał nam mnóstwo uwagi, a treningi były jednocześnie



Martyna ze swoim pierwszym trenerem Jackiem Dębskim

wyzwaniem, ale i dużą zabawą. Swoją przygodę zaczynałam w polu na pozycji obrońcy, ale po niecałym sezonie przerzuciłam się na bramkę. Bardzo dobrze pamiętam, jak z trenerem Jackiem wykonywaliśmy ćwiczenia bramkarskie, a po treningach zostawał ze mną dłużej, żeby poćwiczyć technikę i inne aspekty gry. Poświęcał mi bardzo dużo uwagi i jestem mu za to niezmiernie wdzięczna, bo w dużej mierze dzięki niemu zaszłam tak daleko i mogę spełniać swoje marzenia.

Późniejsza przygoda potoczyła się chyba wzorowo?

- Nigdy nie miałam jakiegoś konkretnego planu na swoją dalszą karierę. Mój cel był prosty - zawsze dawać z siebie wszystko i zająć, jak najdalej się da, a przede wszystkim czerpać radość ze sportu, w którym się zakochałam. Po przejściu do Unii Lublin celem stała się reprezentacja Polski. Nawet udało mi się dostać na jedno zgrupowanie kadry U-17, ale późniejsza kontuzja uniemożliwiła mi dalszą walkę o powołania. Przez złamaną kostkę wypadłam z gry na około cztery miesiące. Czekam na

kolejną szansę. Ciągle ciężko pracuję i jestem cierpliwa, bo wierzę, że wszystko przyjdzie w swoim czasie, a transfer do klubu z Ekstraligi to duży krok na przód w spełnieniu tego marzenia. Przez czas liceum zweryfikowałam swoje plany również z nauką i plany o profesjonalnej karierze przeszły trochę na drugi plan, co nie oznacza, że mniej się starałam. Wręcz przeciwnie, bo ciężka praca dawała mi mnóstwo satysfakcji. Mimo tego, że dostawałam parę propozycji od topowych klubów w Polsce, odmówiłam, bo edukację postawiłam na pierwszym miejscu i z perspektywy czasu nie żałuję tej decyzji, bo studiuję architekturę na jednej z najlepszych uczelni w Polsce i gram w klubie z Ekstraligi. Spełniam dwa marzenia na raz, co jeszcze rok temu wydawało się nierealne, aby je ze sobą pogodzić.

Po występach w Unii Lublin trafiłaś do AZS-u UJ Kraków...

- To spełnienie marzeń i przede wszystkim dowód na to, że ciężka praca nigdy nie idzie na marne, a wszystko przychodzi w swoim czasie. Mój czas właś-



Michalska rozpoczynała przygodę z piłką w Drzewcach

nie się zaczyna i wiem, że na pewno zaistnieje w kobiecej piłce nie tylko tej polskiej. Mam swoje marzenia i plany, do których teraz dążę i wiem, że zrobię wszystko, aby je spełnić. Zawiesiłam sobie poprzeczkę bardzo wysoko i już od pierwszego treningu staram się dorównać moim koleżankom z zespołu. Dziewczyny bardzo dobrze przyjęły mnie w drużynie i ja też czuję, że jestem we właściwym miejscu.

Znalazłaś się w zespole Ekstraligi, czyli najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. To duże wyróżnienie?

- To ogromne wyróżnienie. Gram na co dzień z wielokrotnymi reprezentantkami polski i dziewczynami, które piłkę oddały całe swoje życie. Mam szansę czerpać z ich doświadczenia, wiedzy i pasji. To wielki przywilej móc trenować z taką ekipą. Zaczęłyśmy rundę wiosenną i będę miała szansę walczyć z najlepszymi zespołami w Polsce.

Dlaczego stanęłaś na bramce?

- Od zawsze ciągnęło mnie na tę pozycję, mimo że zaczęłam swoją przygodę od gry w obronie. W trakcie sezonu

pojawiał się problem z obsadą bramki, więc założyłam rękawice i zaczęłam bronić, a przychodziło mi to dosyć naturalnie i tak już zostało. Bronienie strzałów kolegów wymagało poświęcenia, ale nie przejmowałam się bólem, bo za bardzo spodobała mi się gra na bramce, by z tego zrezygnować. Teraz nie wyobrażam sobie zajmować się czym innym.

Jakie cele stawiasz przed sobą?

- Moim celem jest wywalczenie sobie miejsca w pierwszym składzie. Jest to ciężkie zadanie, bo moją rywalką jest reprezentantka Polski Karolina Klabis. Mnie to nie zniechęca, a raczej motywuje do ogromnej pracy. W przyszłym czasie na pewno chcę skupić się na tym, aby wraz z „Jagiellonkami” zająć jak najwyżej w lidze, zdobyć Puchar Polski i zaistnieć na arenie międzynarodowej. Oczywiście jak każdy sportowiec marzę o tym, aby dostać się do kadry narodowej. Będę na to bardzo ciężko pracować.

Jesteś w Krakowie, czyli daleko od domu. Jest tęsknota za bliskimi?

- Wiadomo. Bardzo tęsknię za moją rodziną. Kiedy tylko mam czas staram się przyjeżdżać do rodzinnego domu, aby spędzić z nimi trochę czasu. Niestety codzienne treningi, weekendowe mecze i studia nie ułatwiają tego zadania. Ciężko jest być tak daleko od domu, ale codziennie do siebie dzwoniemy i rozmawiamy. Wiem, że mam u nich ogromne wsparcie i zawsze mogę na nich liczyć w gorszych i lepszych momentach.

KLASA O

PROGRAM 16. KOLEJKI (19.03., godz. 15:00)

Sokół - Wisła II (19.03., godz. 15:00)
Ruch - Garbarnia (19.03., godz. 14:00)
Orion - Cisowianka
Unia - Janowianka
Piskovia - Polesie
Sygnał - Wisła
Błękit - LKS Stróża
Avia II - Stal

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	15	42	59:15
2	Cisowianka Drzewce	15	38	66:11
3	Janowianka Janów Lub.	15	38	59:13
4	Piskovia Pisków	15	26	28:24
5	Unia Bełżyce	15	24	31:31
6	Orion Niedzwica	15	22	25:29
7	Sygnał Lublin	15	22	34:34
8	Polesie Kock	15	22	31:26
9	Garbarnia Kurów	15	17	25:37
10	Błękit Cytów	15	16	31:38
11	LKS Stróża	15	15	31:39
12	Avia II Świdnik	15	14	29:47
13	Ruch Ryki	15	13	20:45
14	Wisła Annopol	15	13	25:57
15	Sokół Konopnica	15	13	21:37
16	Wisła II Puławy	15	11	37:69

KLASA A

PROGRAM 14. KOLEJKI (26/27.03)

Hetman - Orły
Amator - Serokomla
Żyrzyniak - BKS Bogucin
Kadet - Cisy
Michów - KS Góra Puł.
Draco - Wodniak
Mazowsze - Wilki

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	13	33	46:18
2	Hetman Gołęb	13	29	38:13
3	Cisy Nałęczów	13	25	38:23
4	Żyrzyniak Żyrzyn	13	25	24:12
5	Amator Rososz-Leop.	13	25	36:24
6	Serokomla Janowiec	13	22	34:29
7	Mazowsze Steżyca	13	17	29:31
8	BKS Bogucin	13	16	20:31
9	GLKS Michów	13	14	22:33
10	Wodniak Piotrawin	13	14	31:30
11	Wilki Wilków	13	13	24:32
12	Draco Kowala	13	12	21:43
13	Kadet Lisów	13	10	20:43
14	Orły Kazimierz	13	9	16:37

KLASA B

PROGRAM 14. KOLEJKI (20.03., godz. 14:00)

Powiślak II - Stacja (20.03., godz. 14:30)
Wawel - Leokadiów (20.03., godz. 15:00)
Laskovia - Piekietko
Zawisza - Orleńta
Gabaryty - Legion
GKS Abramów - Czarni
Garbarnia II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	12	29	48:5
2	Powiślak II Końskowola	12	27	34:8
3	SKS Leokadiów	12	25	50:13
4	Zawisza Garbów	12	24	38:18
5	Legion Tomaszowice	12	23	34:18
6	Garbarnia II Kurów	12	20	33:22
7	Stacja Nałęczów	12	18	22:12
8	Piekietko Przykwa	12	14	18:38
9	Orleńta Nowodwór	12	14	23:37
10	Gabaryty Dęblin	12	10	20:34
11	Laskovia Baranów	12	9	21:41
12	Wawel Wąwolnica	12	6	12:48
13	GKS Abramów	12	3	9:68

Tańczyli zarówno najmłodsi, jak i najstarsi

Cała Polska tańczyła w Puławach



W tym roku zawodników mogła podziwiać publiczność. Rok temu nie było to możliwe. W hali sportowej ZST pojawiło się bardzo dużo osób



Młodzi uczestnicy dali z siebie wszystko, dzięki czemu dostali ogromne brawa od wszystkich obecnych na miejscu osób

Jubileuszowa edycja została przygotowana na bardzo wysokim poziomie, dzięki czemu turniej wyglądał zupełnie inaczej, niż dotychczas. Nasze miasto już po raz 20. zorganizowało Ogólnopolski Konkurs Tańców „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Uczestnicy rywalizowali w kilku kategoriach.

Jest to jeden z konkursów, który otwiera początek sezonu turniejów tanecznych w naszym kraju. Tegoroczne 2-dniowe zmagania zostały przeniesione do hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych, w której w końcu pojawiło się wielu widzów, aby dopingować swoje ulubione pary (rok temu nie było to możliwe ze względu na reżim sanitarny). Na parkiecie mogliśmy podziwiać tancerzy z m.in. z województwa mazowieckiego, pomorskiego czy podlaskiego wykonujących oberka czy mazura. Do rywalizacji stanęli również tancerze z Puław, którzy wykonali kilka tańców. Łącznie zaprezentowało się 107 par. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni ogromnymi brawami.

PUL



Uczestnicy z całej Polski prezentowali zgromadzonej publiczności swoje taneczne popisy. Jurorzy fachowym okiem musieli ocenić poprawność tańców

W ubiegłą niedzielę zostały zaprezentowane oficjalne wyniki, a wszyscy obecni mogli obejrzeć prezentacje mistrzów oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”.

Jak poradzili sobie tancerze z Puław?

Finał kat. II C:

Miejsce 2 - Julia Łukanowska i Tomasz Maraszkiewicz - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”

Finał kat. III C:

Miejsce 5 - Zuzanna Bojarska i Kacper Czerwiński - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”

Finał kat. I:

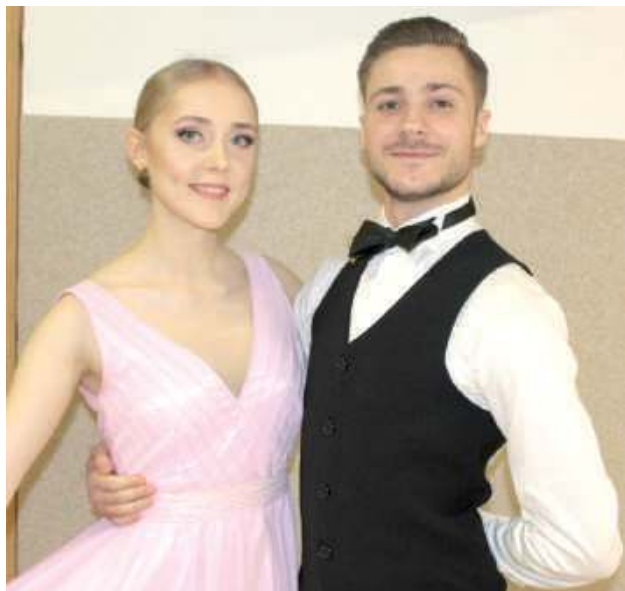
Miejsce 1 - Maria Węglarz i Paweł Piórkowski - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”
Miejsce 2 - Dorota Saramok i Mateusz Czerwiński - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”
Miejsce 3 - Gabriela Kwit i Jan

Kusyk - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”

Finał kar mazurów w wieku powyżej 31 r.ż:

Miejsce 2 - Łukasz Czerwiński, Karolina Tyburcy-Szlendak, Mariusz Glegoła, Karolina Węglarz, Jarosław Włodarczyk, Magdalena Jóźwicka, Kamil Wolski oraz Iwona Szczuchniak - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”

Dominik Kęsik



Ada Andrzejczak i Dawid Cichocki z Gdańska,

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „JANTAR”

- Jesteśmy tuż przed finałami, ale jestem dobrej myśli i bardzo się cieszę, że pójdzie mi świetnie. Dla mnie jest to prawdopodobnie piąty turniej w Puławach, bo wcześniej też tu byłam. Zawody mi się podobają i są świetnie zorganizowane. Jest tu bardzo fajna atmosfera, ponieważ po dłuższym czasie możemy się spotkać ze wszystkimi. To turniej, który otwiera sezon. Tańczę od 17 lat. Można powiedzieć, że dzięki mojej mamie zaczęłam chodzić na zajęcia, choć na początku byłam trochę temu przeciwna, ale po pierwszej próbie bardzo mi się spodobało, szybko zostałam doceniona, co pozwoliło mi dostać się do grupy reprezentacyjnej, gdzie rozwinęłam skrzydła wyjeżdżając na różne turnieje taneczne i tak to już zostało. Z Dawidem tańczę już od sześciu lat - mówi Ada

- Myślę, że poszło mi bardzo dobrze. Jak na razie uczestniczyliśmy w półfinałach, więc czekamy na rozpoczęcie finałów i wtedy zobaczymy, czy nam się udało. W turnieju w Puławach uczestniczę po raz trzeci. Pierwszy konkurs wspominam bardzo dobrze. Według mnie impreza jest bardzo dobrze zorganizowana. Swoją przygodę taneczną zacząłem 20 lat temu, aczkolwiek turniejowo tańczę od sześciu. Gdy poszedłem na studia, rozpocząłem tańczyć w zespole „JANTAR”. Pochodzę z Kaszub i tam to było normalne, że w szkołach na wsiach istniały małe zespoły, gdy byłem w zerówce moi rodzice mnie tam zapisali. Do turnieju przygotowaliśmy się przez około rok - tłumaczy Dawid



Oleksandra Kurashkevych i Modestas Taškinas z Gdańska,

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „JANTAR”

- Bardzo się cieszę, że mogliśmy tutaj wystąpić, bo wcześniej turniej był odwołany lub nie pojawiała się widownia ze względu na ograniczenia. Jesteśmy zadowoleni, że na miejscu jest sporo ludzi i uczestników. Uczestniczę w zawodach trzeci lub czwarty raz. Bardzo miłe wspominać poprzednie występy w Puławach, bo jest to pierwszy turniej po dłuższej przerwie. Zawsze w Puławach jest najwięcej osób. Lubię ten turniej, bo jest wyjątkowy pod tym względem. Ogólnie tańczę od 24 lat, a w turniejach tańców Polski od sześciu. Pomysł na to, żeby tańczyć był mojej mamy, ponieważ oddała mnie do pierwszej sekcji tanecznej, gdy miałam cztery lata. Jestem wdzięczna decyzji mojej mamy, bo po pewnym czasie zrozumiałam, że to jest to, czym bym chciała się zajmować hobbistycznie - mówi Aleksandra

- Emocje są niesamowite, mogę powiedzieć, że dobrze się tu bawię. W turnieju biorę udział po raz trzeci lub czwarty. Poprzednie zawody wspominam dobrze, ponieważ zajęliśmy drugie miejsce w swojej kategorii i zdobyliśmy kilka innych nagród. Tańczę od 18 lat. Wszystko zaczęło się od tego, że koleżanka z klasy zaprosiła mnie do zespołu tanecznego, gdzie postanowiłem rozpocząć tańczyć. Do turnieju przygotowujemy się od kilku miesięcy, to zależy od tego kiedy są zawody - dodaje Modestas

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

To oni będą dbać o wsie

Gm. Baranów: W Dębczyni i Zagożdżeniu wybrali nowych sołtysów

Hanna Antoniewicz i Przemysław Ziarek przejęli stery po dotychczasowych władarach miejscowości, wygrywając wybory podczas zebrania wiejskiego. Z przyczyn osobistych z funkcji zrezygnowali Roman Wiszowaty i Halina Kołodyńska.

Aż dwóch sołtysów w ciągu kilkunastu tygodni postanowili zrezygnować z powierzonych im trzy lata temu funkcji. Kilka



Nowym sołtysem Zagożdżenia został 38-letni Przemysław Ziarek. Za jego wyborem głosowało 18 osób

tygodni temu mieszkańcy Dębczyny i Zagożdżenia wzięli udział w spotkaniu, podczas którego musieli wybrać nowego sołtysa.

W pierwszej miejscowości do walki stanęła Hanna Antoniewicz oraz Marek Antoniuk. Antoniewicz wygrała pojedynek zdobywając sześć głosów „za” z ośmiu.

Kobieta ma 55 lat i na co dzień zajmuje się gospodarstwem domowym. Jak przyznała nam nowa pani sołtys w swojej wsi chciałaby utworzyć Koło Gospodyń Wiejskich, do którego należałyby panie oraz panowie. Wśród bolączek wsi wymienia przede wszystkim zły stan dróg prowadzących do pól.

Po sąsiedztwie, bo w Zagożdżeniu, też zmiany. Po wielu latach

Halina Kołodyńska postanowiła przestać być sołtysiem. Pałeczkę po niej przejął 38-letni Przemysław Ziarek, który o stanowisko konkurował z Marianem Mikosem. W trakcie zebrania zgłoszono 31 osób. Ziarek zdobył 18 głosów, a jego kontrkandydat 11, 2 z nich były nieważne. W planach nowego sołtysa jest wykonanie placu zabaw dla dzieci oraz utwardzenie dróg. Jak przyznaje sołtys Ziarek bardzo chciałby, aby w jego miejscowości poprawiono również oświetlenie.

Dominik Kęsik

Strażacki star spod Puław pojedzie na Ukrainę

Wiele razy jeździli nim na akcje. Strażacy z Góry Puławskiej przekazali wóz strażacki druhom z Ukrainy. Na ten sam gest zdecydowali się również ochotnicy z Czołny w gminie Baranów wspólnie z OSP w Bałtowie.

Walki na Ukrainie wciąż nie ustają. Nasi rodacy wspierają wschodnich sąsiadów na różne sposoby. W wielu miejscach działają punkty pomocy, gdzie zbierają



Star 266 był pojazdem wykorzystywanym przez strażaków z Góry Puławskiej od 2000 roku, teraz będzie pełnił służbę na Ukrainie

rane są dary dla uchodźców i w których za darmo mogą dostać jedzenie, czy artykuły higieniczne.

Nie tylko te rzeczy otrzymują mieszkańcy Ukrainy. W ramach ogólnokrajowej zbiórki sprzętu

pożarniczego dla strażaków ze wschodu członkowie zarządu OSP z Góry Puławskiej postanowili, że ukraińskim kolegom oddadzą wóz strażacki Star 266. Samochód służył strażakom od 2000 roku i pokonał już setki tysięcy kilometrów.

Podobnie postąpili ochotnicy OSP z Czołny w gminie Baranów razem z OSP w Bałtowie.

Łącznie ukraińscy strażacy otrzymają z Polski 14 pojazdów: 8 średnich samochodów gaśniczych, 2 ciężkie samochody gaśnicze, 3 samochody kwaterymistrzowskie oraz 1 pojazd operacyjny.

Dominik Kęsik

Drogi w Żyrzynie zmieniają się nie do poznania

Takie plany mają władze, którzy kilka dni temu zakończyli przetarg na przebudowę dróg w „stolicy” gminy. Wykonawcę robót poznamy już niebawem. To kolejne zadanie do zrealizowania z tegorocznego budżetu.

Do przebudowy ma trafić nie jeden, a dwa odcinki dróg o długości 660 metrów i 884 metry, znajdujące się na ul. Tyśiąclecia i Plebańskiej. W trakcie prac będzie wylany nowy asfalt, a pobocza zostaną utwardzone kruszywem. Pojawi się też nowe oznakowanie. Dzięki remontowi mieszkańcy będą mogli wygodnie dojeżdżać do swoich posesji. Gmina kilkanaście dni temu ogło-

siła przetarg, który zakończył się w ubiegły piątek. Zainteresowani współpracą z gminą przy realizacji robót musieli wpłacić wadium w wysokości 10 tys. zł. Jak informuje nas zastępca wójta gminy Żyrzyn Marcin Sulej, do urzędu wpłynęło 6 ofert, które teraz będą dokładnie sprawdzane przez urzędników. Koszt inwestycji wstępnie oszacowano na 985 tys. zł. Władze chcą, by została wy-

konana jeszcze w tym roku. To tylko jedno z zaplanowanych zadań w budżecie gminy na 2022 r. Nie tylko w Żyrzynie ma być remont, bo także planuje się przebudowę dróg w Borysowie. A na ten cel gmina ma przeznaczyć 1,78 mln zł, z czego 871,8 tys. zł. będzie pochodzić z dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dominik Kęsik

Wielkanoc zbliża się wielkimi krokami

Mieszkańcu, zgłoś swoją palmę do konkursu!

Nie ma znaczenia, czy robi ją osoba dorosła czy dziecko. Tu naprawdę liczy się kreatywność. W gminie Baranów i gminie Puławy można wziąć udział w konkursie na najładniejszą palmę wielkanocną. Do wygrania wiele nagród rzeczowych.

Wiosna kojarzy się nie tylko z ładną pogodą, ale i z Wielkanocą. Święto w tym roku wypada 17 i 18 kwietnia. Tydzień wcześniej obchodzimy Niedzielę Palmową, podczas której przychodzimy z palmami do kościoła i je święcimy. Mimo że do świąt pozostało niecałe cztery tygodnie, to już teraz można zgłaszać się do konkursów na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną.

Mieszkańcy gminy Baranów, chcący spróbować swoich sił w konkursowych zmaganiach mogą zapisać się do 25 marca do godziny 15:00 w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie osobiście lub przez telefon (81 883 40 27) czy wysyłając zgłoszenie na adres mailowy (gck@

gminabaranow.pl). Swoje własnoręcznie wykonane dzieła należy dostarczyć do 4 kwietnia do godz. 15.00. Wyniki mają zostać ogłoszone 8 kwietnia o godzinie 10:00 w świetlicy Urzędu Gminy Baranów.

Podobny konkurs ogłosiła gmina Puławy. Poza palmami do siedziby Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu można przynieść także pisanki. Uczestnicy zostaną podzieleni na cztery grupy: dzieci w wieku przedszkolnym, uczniowie szkół podstawowych klasy I-III, uczniowie szkół podstawowych klasy IV-VIII oraz dorośli.

Prace należy przynieść 7 lub 8 kwietnia do siedziby GOK. Od 9 do 23 kwietnia placówka organizuje wystawę. Ostatniego dnia odbędzie się podsumowanie konkursu i zwycięzcom zostaną wręczone nagrody.

W ciągu kilkunastu dni powinni pojawić się również informacje na temat V edycji gminno-parafialnego konkursu palm Wielkanocnych w Parafiancie w gm. Żyrzyn. Jak przyznała nam Alina Ciosek, organizator konkursu nie jest jeszcze znana forma wydarzenia.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Będzie zmiana dyrektora przedszkola w Gołębiu

W przedszkolu im. Bohaterów 3 Pułku Piechoty I Dywizji Wojska Polskiego w Gołębiu ze stanowiska rezygnuje obecna dyrektorka Barbara Bąkała. W związku z jej odejściem już niebawem gmina przygotuje i ogłosi konkurs.

Na terenie gminy funkcjonują dwa przedszkola. Jedno znajduje się w Górze Puławskiej, a drugie właśnie w Gołębiu. Placówką od 2003 roku zarządza Barbara Bąkała i przez kilka kadencji dbała o najmłodszych mieszkańców. Jak udało się nam ustalić obecnie dyrektorka Bąkała jest na urlopie zdrowotnym, a jej obowiązki przejęła Anna Rogala.

W związku ze złożoną rezygnacją wójta gminy Puławy zarządzeniem odwołał Barbarę Bąkałą ze stanowiska dyrektora. Funkcję będzie pełnił do 31 maja. Głównym powodem odejścia okazują się problemy zdrowotne. Jak mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Kamil Lewandowski niebawem zostanie ogłoszony konkurs na nowego dyrektora przedszkola.

- Wiem, że ta decyzja była wyrazem wielkiej odpowiedzialności i troski o dobro placówki i jej podopiecznych, jednak osobiście przyjąłem ją z dużym smutkiem. Pani Basia była bowiem wzorowym i kompetentnym dyrektorem, a przy tym osobą bardzo serdeczną i pozytywnie uspołobioną - tłumaczy wójt.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Koniec dziur, będzie równiutki asfalt i utwardzone zjazdy

Wąwolnica: Bełżycka do remontu

Jeszcze w tym roku modernizację przejdzie nieco ponad pół kilometra powiatówki, której częścią jest ul. Bełżycka. Po przetargu okazało się, że inwestycję uda się zrealizować nieco taniej, niż zakładano.

Prace będą prowadzone na odcinku nieco ponad 600 m. Drogowcy będą mieli za zadanie zfrezować istniejącą nawierzchnię. Na niej położyć solidną podbudowę i dywan asfaltowy. Pobocza o szerokości 0,75 metra mają zostać utwardzone kruszywem, podobnie jak zjazdy do posesji. Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach poszukiwania wykonawcy robót rozpoczął jeszcze jesienią ubiegłego roku. Urzędnicy mieli w tym wybierać, bo w przetargu wpłynęło aż 10 ofert i wszystkie mieściły się w limicie środków, jakie zabezpieczyli na realizację inwestycji (592 tys. 958 zł). Propozycje ważyły się od nieco ponad 460 tys. zł do kwot tylko nieco niższych od tej, zaplanowanej na remont.



W tym roku droga przejdzie gruntowną modernizację. Prace ruszą, jak tylko pozwoli na to pogoda

PZD od początku postawił sprawę jasno - najważniejszym kryterium, brany pod uwagę przy wyborze wykonawcy będzie cena. Najkorzystniejszą pod tym względem propozycję złożyło przedsiębiorstwo WOD - BUD z Kraśnika, które zadeklarowało,

że zmodernizuje drogę w zamian za 462 tys. 563,9 tys. zł. Wybór kierownictwa PZD padł właśnie na tego wykonawcę. Już w styczniu władze powiatu, gminy oraz przedstawiciele Powiatowego Zarządu Dróg spotkali się z kraśnicką firmą, by ofi-

cialnie przekazać plac budowy. W lutym z kolei okazało się, że inwestycja otrzymała wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 294,7 tys. zł. Prace ruszą, jak tylko pozwoli na to pogoda.

Marta Pietroni

Strażacy z Karmanowic i Markuszowa proszą o 1 % podatku

Druhów można wesprzeć rozliczając się z fiskusem. Wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać odpowiedni numer KRS.

OSP Karmanowice**KRS: 0000546751****z dopiskiem „OSP Karmanowice”****OSP Markuszów KRS: 0000023081**

Zawsze są gotowi do akcji. Gdy zawyje syrena natchmiast rzucają wszystko, biegną do remizy, by w kilka minut być gotowym do wyjazdu i niesienia pomocy. To właśnie strażacy ochotnicy, nie licząc na zapłatę gaszą pożary, czy ratują uczestników wypadków drogowych, będąc często pierwszymi na miejscu zdarzenia. Teraz to oni liczą na naszą pomoc i wsparcie finansowe. Jak można to zrobić? Bardzo łatwo - rozliczając się z fiskusem i przekazując im 1% swojego podatku. Wystarczy podczas wypełniania zeznania podatkowego za ubiegły rok w odpowiedniej rubryce wpisać numer KRS wybranego podmiotu.

- W ubiegłym roku z 1% podatku udało się nam zebrać 5,8 tys. zł. Przeznaczaliśmy te pieniądze na zakupy sprzętowe dla jednostki i sprzętu

ochrony osobistej dla strażaków - mówi Adam Bieniek, prezes OSP w Karmanowicach i dodaje:

- W tym roku zebrane w ten sposób środki zamierzamy przeznaczyć na remont strażnicy. Chcielibyśmy ocieplić budynek, by zmniejszyć koszty ogrzewania. Część potrzebnych środków już mamy. 50 tys. zł otrzymaliśmy w ramach dotacji od gminy, 10 tys. zł z funduszu sołeckiego. Staramy się także o dotację z MSWiA.

Jak przyznaje prezes Bieniek, jednostka stara się także o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego, co w przyszłości wiąże się również zakupem nowego średniego samochodu ratowniczo - gaśniczego.

Marta Pietroni

Ochotnicy z Nałęczowa dostaną więcej

W gminie Nałęczów ekwiwalenty pieniężne strażaków - ochotników nie zmieniały się od lat. Jednak po zmianach w ustawie rada miejska musiała pochylić się nad wprowadzeniem nowych stawek.

1 stycznia tego roku w życie weszła nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych, która anulowała obowiązujące dotychczas uchwały dotyczące ekwiwalentów strażaków - ochotników. Zgodnie z nowym aktem prawnym rady gmin co dwa lata będą musiały wprowadzać nowe uchwały o wynagrodzeniach dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych.

Jedną z ważniejszych zmian jest sposób naliczania ekwiwalentów. Teraz strażacy będą rozliczani za każdą rozpoczętą godzinę udziału w działaniu ratowniczo-gaśniczym. Obowiązuje to też w przypadku ćwiczeń czy szkoleń, w jakich będą brali udział. Do tej pory dostawali oni ekwiwalent za faktyczny czas

udziału w którymś z działań, np. za 10 minut akcji ratowniczej otrzymywali 2 zł.

W gminie Nałęczów ostatnie zmiany stawek dla członków OSP wprowadzone były w 200 r. Strażacy dostawali 12 zł za godzinę udziału w akcji ratowniczo-gaśniczej, 8 zł za godzinę udziału w działaniach związanych z usuwaniem skutków miejscowych zagrożeń (m.in. lokalnych podtopień, usuwanie drzew i gałęzi czy gniazd os lub szerszeni) oraz 5 zł za każdą godzinę udziału w szkoleniu pożarniczym organizowanym przez Państwową Straż Pożarną lub gminę. Wniosek o zwiększenie ekwiwalentów pieniężnych strażaków OSP złożyło dwóch radnych. Roman Kamola - odpowiednio 30 zł i 15 zł. - Do zdarzeń ratowniczych strażacy pojadą bez względu na to, czy dostaną za to pieniądze, czy nie - uzasadniał na sesji (10 marca) Kamola. - To już jest taka zasada, że jedzie się

ratować ludzi, jedzie się ratować mienie i tu się człowiek nie ogląda na pieniądze. Wszyscy rzucają wszystko i jadą - dodał. Zauważył jednak, że mogą zdarzyć się takie sytuacje, że któryś z pracodawców potrąci strażakowi premię za opuszczenie stanowiska pracy. Ale jego zdaniem najważniejsze są szkolenia.

- Brakuje dowódców, którzy mogą dowodzić działaniami, brakuje specjalistów z zakresu ratownictwa chemicznego, wysokościowego, częściowo też w zakresie ratownictwa medycznego - przekonywał podczas sesji Kamola. Podkreślił, że na takie szkolenia czasem trzeba pojechać na dwa dni, trzeba zostawić pracę. Druhowie nie chcą więc na takie szkolenia jeździć, bo w tym czasie nie zarabiają, a nawet ponoszą straty. - Jestem oczywiście za i będę głosował za - stwierdził radny Wojciech Pawłocik. - Ale to już nie jest OSP, bo się bierze pieniądze. Kiedyś nikt na to nie patrzył i byli ochotnicy. Teraz OSP to jest porażka - dodał.

Dyskusja na sesji była dość żywa. Robert Matysiak powie-

dział, że jego zdaniem wzrosnąć powinny stawki za szkolenia, żeby ochotnicy chcieli w nich uczestniczyć i wynosili z nich jak najwięcej. Jacek Wilk zaznaczył, że za narażanie życia należy się wynagrodzenie - to rodzaj rekompensaty za stres rodzin, niedospane często noce itp. Jednak Krzysztof Muciek, przewodniczący RM w Nałęczowie starał się studzić emocje. - Ja wiem, że każdy by chciał jak najwięcej, ale dopiero mieliśmy dyskusję o budżecie. Budżet nie jest z gumy - zagrzmiął. - To jest ekwiwalent, a nie rekompensata 100 procent kosztów - zakończył.

Po burzliwej dyskusji radni przegłosowali projekt uchwały, zgodnie z którym ekwiwalent pieniężny dla strażaków OSP w gminie Nałęczów wyniesie teraz 30 zł za każdą rozpoczętą godzinę udziału w akcji ratowniczo-gaśniczej oraz 15 zł za każdą rozpoczętą godzinę szkoleń i ćwiczeń. Tym razem radni byli jednogłośnie, wszyscy zagłosowali „za”.

AG

Kurów: Kasa na sport i kulturę podzielona

131 tys. 453 zł przeznaczy w tym roku gmina Kurów na promowanie wśród mieszkańców sportu i kultury. Zdecydowana większość pójdzie na upowszechnianie aktywności fizycznej.

Promowanie sportu i kultury to jedno z zadań własnych gminy. Samorządy ich realizację mogą zlecać, np. organizacjom pożytku publicznego w ramach współpracy z nimi. Ogłaszają konkurs, w których poszczególne organizacje zainteresowane wdrażaniem określonych działań, składają swoje oferty. Najciekawsze i te najbardziej odpowiadające celom założonym przez urzędników, otrzymują dotację. W tym roku w budżecie gminy na ten cel władze Kurów wygosposodarowały nieco ponad 130 tys. zł. Gros tej

sumy (125,7 tys. zł) przeznaczają na promowanie sportu. Chodzi o organizację zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży z terenu gminy oraz ich udział w zawodach na różnym szczeblu. Urzędnicy zadanie to sceledowali na pięć podmiotów. Największą dotację w kwocie 82 tys. zł przyznali Kurowskiemu Klubowi Sportowemu „Garbarnia” Kurów. 14 tys. zł otrzyma miejscowy Klub Tenisa Stołowego TopSpin, a 11 tys. zł Uczniowski Klub Sportowy „Klementovia” z Klementowic. 13 tys. zł powędruje do MayDay Team z Płonek, a 5,7 tys. zł do Stowarzyszenia Kur Team. Niewielka kwota - 5 tys. 753 zł - została przeznaczona na promowanie kultury i tradycji. Zadanie to w imieniu gminy będzie realizowało Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa - Klementowice”.

Marta Pietroni

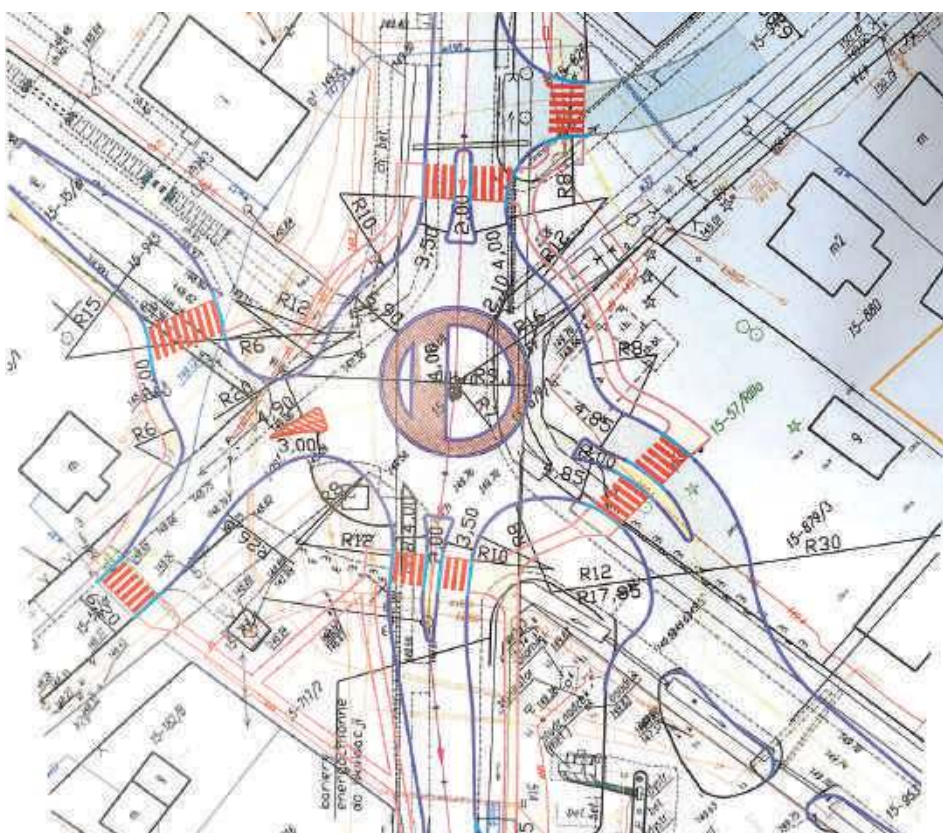
Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Wszystko po to, by było bezpieczniej

Co dalej z budową ronda we Wronowie?

Gmina Końskowola przekazała Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie dokumentację projektową. Jej przygotowanie kosztowało prawie 100 tys. zł. Teraz czas na ruch po stronie urzędników z Lublina.

O potrzebie poprawy bezpieczeństwa we Wronowie na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 824 z drogą gminną prowadzącą przez miejscowość mówi się już dawno. Mimo budowy obwodnicy Puław i skierowania na nią większości ruchu tranzytowego mieszkańcy nadal nie mogą powiedzieć, że ten newralgiczny punkt na drogowej mapie powiatu należy do bezpiecznych. Aby poprawić sytuację kilka lat temu pojawił się pomysł budowy ronda w miejscu skrzyżowania. Takie rozwiązanie miałyby spowolnić ruch. Koszt inwestycji, który wstępnie szacuje się na około 3 mln zł, miałyby pokryć województwo, gmina Końskowola i powiat puławski. Gmina już na swój koszt opracowała do-



Dokumentacja projektowa ronda jest już gotowa. Koszty jej przygotowania w wysokości 100 tys. zł pokryła gmina Końskowola

kumentację projektową (100 tys. zł). Środki pochodziły z budżetu na 2021 r. Na lutowej sesji radni dopieśli formalności i podjęli oficjalną uchwałę o przekazaniu władzom województwa pomocy rzeczowej w postaci wspomi-

nanej dokumentacji. Teraz ruch po stronie Zarządu Dróg Wojewódzkich. To właśnie urzędnicy z Lublina, jako ci zarządzający drogą wyższej kategorii (drogą wojewódzką nr 824), z którą krzyżują się powiatówka i droga gminna

muszą złożyć wniosek Funduszu Dróg Samorządowych, aby w ten sposób pozyskać dofinansowanie inwestycji, a w dalszej kolejności ogłosić przetarg, który wyłoni wykonawcę ronda.

Marta Pietroni

Gm. Janowiec: Jest chętny na promowanie kultury i sportu

Po szybkim i sprawnym przejściu ofert organizacji pożytku publicznego zdecydowano, że Ludowy Klub Sportowy „SEROKOMLA” w Janowcu zajmie się promowaniem kultury i sportu na terenie gminy.

Szerzenie sportu i kultury wśród mieszkańców to jedno z zadań własnych gminy. Samorządy realizują je razem z organizacjami pozarządowymi, którym zlecają realizację niektórych zadań, w drodze konkursów. Gminy w swoim budżecie wydzielają

środki na realizację poszczególnych zadań, z podziałem pieniędzy na konkretne cele. Włodarze Janowca postanowili na ten cel przeznaczyć w tym roku 60 tys. zł. Organizacje pożytku publicznego na zgłoszenie swoich ofert miały kilka dni. Włodarze postanowili, że zadanie w ich imieniu będzie realizowane przez Ludowy Klub Sportowy „SEROKOMLA” w Janowcu, któremu przyznali wspomnianą dotację.

Dominik Kęsik

Pod górkę z remontem oczyszczalni ścieków w Janowcu

W poniedziałek (14 marca) zakończył się przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Niestety został unieważniony, bo do urzędu nie wpłynęła ani jedna oferta.

To jedno z największych zadań tegorocznego budżetu gminy, bo na jej realizację władze wstępnie zamierzają przeznaczyć 2,69 mln zł, czyli ponad 40 procent z tegorocznej całościowej kwoty budżetu. Wykonawca będzie miał za zadanie zrealizować rozbudowę i przebudowę oczyszczalni ścieków

w największej wsi w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Włodarze poszukiwali firmy, która mogłaby przeprowadzić wszystkie niezbędne prace, ogłosili przetarg, który zakończył się w ten poniedziałek. Niestety w wymaganym terminie nie wpłynęła ani jedna oferta, dlatego urzędnicy byli zmuszeni unieważnić postępowanie, a przetarg będzie trzeba powtórzyć.

Dominik Kęsik

Końskowola: W gminie powstało mieszkanie chronione

Będą mogli być do niego skierowani niepełnosprawni mieszkańcy gminy, którzy z różnych powodów nie mają gdzie się podziać.

W ten sposób urzędnikom z Końskowoli udało się pozyskać 37,6 tys. zł na remont lokalu.

Małgorzata Teper,

kierownik OPS w Końskowoli

Dotąd było to mieszkanie komunalne, zamieszkiwane przez osoby niepełnosprawne

Stosowną uchwałę w tej sprawie rada gminy podjęła na styczniowej sesji. - Ustawa o pomocy społecznej nakłada na gminy obowiązek tworzenia mieszkań chronionych, ale nie wszystkie samorządy z takich czy innych względów wdrażają to w życie - przyznaje Małgorzata Teper, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli.

Na mieszkanie chronione wyznaczono budynek w Sielcach. To obiekt o powierzchni 70 m², w którym znajdują się 3 osobne pokoje, kuchnia i łazienka. - Dotąd było to mieszkanie komunalne, zamieszkiwane przez osoby niepełnosprawne. Złożyliśmy wniosek w naborze środków na tworzenie mieszkań chronionych, ogłoszonym przez urząd wojewódzki - opowiada kierownik Teper.

- Wymieniliśmy instalację elektryczną, okna, łazienkę dostosowaliśmy do potrzeb osób niepełnosprawnych - wylicza kierownik końskowski OPS. Remont pochłonął 47 tys. zł. Mieszkanie chronione już ma dwóch niepełnosprawnych lokatorów. Za lokal muszą płacić czynsz, którego wysokość zależy od zajmowanej przez daną osobę powierzchni. Pokrywają także koszty wykorzystanych mediów. - Stawka czynszu wynosi 6 zł za m² powierzchni użytkowej - informuje dyrektor Małgorzata Teper.

Marta Pietroni

Kazimierz Dolny: Urząd miejski szuka nowego pracownika

Gmina Kazimierz Dolny ogłosiła konkurs na wolne stanowisko urzędnicze. Włodarze szukają osoby, która będzie zajmować się gospodarką przestrzenną. Potencjalni kandydaci aplikacje mogą składać do poniedziałku 21 marca.

To już kolejne podejście do zatrudnienia specja od gospodarki przestrzennej. W poprzednim konkursie nie wpłynęła żadna oferta. Do obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie należeć organizacja i udział w wykonywaniu zadań gminy w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego, wydawanie zaświadczeń o przeznacze-

niu nieruchomości w planie miejscowym i innych zaświadczeń, czy prowadzenie gminnej ewidencji zabytków. Kandydat musi posiadać wyższe wykształcenie, a także roczny staż pracy na podobnym stanowisku. Dodatkowo powinien wykazać znajomość regulacji prawnych: ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o samorządzie gminnym, kodeksu postępowania administracyjnego.

Zainteresowani mogą składać dokumenty do 21 marca do godziny 16:00 w sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym na ul. Senatorskiej 5 lub na adres pocztowy z dopiskiem: Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym, Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny.

Dominik Kęsik